

PONIEDZIAŁEK
106|06|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

21 LAT



CZY STATKI DOPLYNĄ DO PORTU? \6



Fot. Ryszard Biel

**ZAKŁADA TRĄBĘ
NA POMNIKI. DLACZEGO? \5**



**NIEŁATWE DZIEJE
NIEPODLEGŁEJ \7**



**WRESZCIE MAM CZAS
DLA RODZINY \12**



**SPORT
CODZIENNIE \21-24**

- GKS WIKIELEC WYGRAŁ NAWET Z WICELIDEREM \22
- CHIŃSKA KADRA KAJAKARZY TRENUJE NA JEZIORAKU! \23
- KURCZY SIĘ EKIPA OLIMPII ELBLĄG \23
- SOKÓŁ, CZYLI ZESPÓŁ TRZEBA BUDOWAĆ OD NOWA \24

EKSPRESÓWKA PALCEM NA MAPIE RYSOWANA \3





JAROSŁAW KACZYŃSKI: MAMY DOBRY RZĄD

— Nigdy żaden rząd nie uczynił tyle dla Polski, co my, musimy to opowiedzieć, ogłaszam mobilizację PiS i całej Zjednoczonej Prawicy, zaczynamy objazd kraju — powiedział wicepremier i prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas sobotniej konwencji, na której przedstawił dokonania ugrupowania.

W sobotę w podwarszawskich Markach odbyła się konwencja Prawa i Sprawiedliwości. Rozpoczęła się od prezentacji spotu z fragmentem wystąpienia śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego z 11 listopada 2009 r.

Nawiązując do słów Lecha Kaczyńskiego, prezes PiS podkreślał, że „wszyscy musimy być kontynuatorami jego dzieła i jego myśli. Musimy iść tą drogą, którą wskazał. Iść tą drogą ku temu celowi, o którym tutaj mówił, ku tej Polsce, którą chodzi”.

Jarosław Kaczyński, nawiązując też do wojny na Ukrainie, powiedział, że „ta walka, te 101 dni chwały budzi nadzieję, jest wielką inspiracją, ale budzi także refleksje nad naszym patriotyzmem”. — Musimy pamiętać — a Ukraińcy nam to szczególnie przypominają — że patriotyzm to nie jest tylko emocja, to jest zobowiązanie, zobowiązanie do działania — zaznaczył szef PiS.

Jego zdaniem, żeby cokolwiek zdziałać w życiu państwowym, społecznym, trzeba mieć pieniądze. — Apo drugie pamiętajmy, że nasi przeciwnicy, kiedy rządili — także chodzi o te ostatnie 8 lat rządów — ciągle twierdzili, że pieniędzy nie ma i nie będzie, i w związku z tym nic nie można zdziałać. Ja oczywiście mówię o latach 2007-2015 (rządów PO-PSL) — mówił prezes PiS.

— Otóż my dobrze zdiagnozowaliśmy sytuację. Ta diagnoza była krótka - te pieniądze są po prostu kradzione, rabowane najczęściej u źródła — to znaczy w momencie poboru, i podjęliśmy odpowiednie decyzje — powiedział.

Jak mówił, dzisiaj dochody budżetowe państwa są większe o 205,7 mld zł niż w 2015 roku, a dochody

całej sfery finansów publicznych o 406 mld zł. — To ogromna różnica - w pierwszym przypadku wzrost o 70 proc., a w drugim około 60 proc. — mówił podczas wystąpienia Jarosław Kaczyński.

— Te pieniądze - a łącznie do 2021 roku było ich o 625 mld więcej, gdyby przeliczyć tak dochody z 2015 roku - były podstawą zmian w bardzo wielu dziedzinach naszego życia, ale można powiedzieć, że taka najbardziej odczuwalna, radykalna i oczywista nastąpiła w polityce społecznej — wskazał.

Odnosząc się do sytuacji polskich rodzin, Jarosław Kaczyński poinformował, że „wydatki na rodzinę, a mówiąc dokładnie głównie na dzieci, wzrosły o 200 miliardów złotych, a w tym roku - roku 2022 - w ciągu jednego roku będzie to już przeszło 62 miliardy złotych”.

Zaznaczył, że rząd PiS nie zapomniał także o seniorach. — Tutaj (...) mamy wzrost niebywały - z 3,6 mld zł do 44 mld zł. W tym roku - w roku 2022, patrząc na te lata - na samą 13. emeryturę wydaliśmy 43,8 bodajże miliarda złotych, na 14. (emeryturę) 11,4 miliarda złotych — poinformował.

Wskazał też, że wydatki za rządów PiS na obronę wzrosły do 57 mld zł, czyli o prawie 70 proc. — Ale to tylko ten rok, w przyszłym będzie już przeszło 96 mld zł — zaznaczył. Dodał, że prawie dwukrotnie wzrosły - licząc program modernizacji służb mundurowych - wydatki na sferę bezpieczeństwa podległą MSWiA.

Mówił też, że wzrosły wydatki na wymiar sprawiedliwości, a także na politykę pracowniczą. — Minimalna (pensja) z 1750 zł do przeszło 3 tys. zł, z perspektywą na 4 tys. zł. Prze-



Fot. PAP

Jarosław Kaczyński zwrócił uwagę, że w ciągu 6,5 roku rząd PiS przeszedł przez bardzo trudne próby, a to oznacza — jak powiedział — że „mamy dobry rząd”

ciężna pensja z 4123 zł na 6637 zł. To jest kwiecień do kwietnia między 2015 a 2022 rokiem — powiedział.

Zwracał ponadto uwagę, że wydatki na oświatę wzrosły o 36 proc. — Tyle samo mniej więcej wzrosły płace — dodał. — To ogromnie istotna sprawa, chociaż tu może odczuwamy pewien niedosyt — przyznał prezes PiS.

Mówiąc o wydatkach na służbę zdrowia, wicepremier podkreślił, że pewną rolę odegrała tu pandemia COVID-19. — Ale wszystko wskazuje na to, że to będzie wzrost z 77 mld zł w roku 2015 do - jak w tej chwili się rokuje - 160 miliardów złotych, razem z wydatkami covidowymi, w roku 2022 — przekazał. — To jest naprawdę gigantyczny wzrost, a w 2024 roku będzie to 6 proc. PKB, a w 2027 roku — 7 proc. — dodał Jarosław Kaczyński.

— Nasi przeciwnicy zrywali Polskę regional-

ną. Likwidowali urzędy, likwidowali komisariaty, likwidowali poczty. My to odbudowujemy - 150 komisariatów nowych, 627 nowych urzędów pocztowych - prawie dwa na powiat, 4900 połączeń autobusowych finansowanych z nowego funduszu — dodał.

Jak wskazał, 85 mld zł zostało przeznaczone na inwestycje samorządowe. Wspominał o wielkich inwestycjach, o których zapomniano przez wiele lat, w tym Centralnym Porcie Komunikacyjnym.

Mówił też o przekopie Mierzei Wiślanej, budowie nowych dróg i autostrad, Via Carpatii, oceniając, że są to inwestycje dotyczące naszej integralności terytorialnej i godności narodowej.

Prezes PiS przyznał jednak, że „nie wszystko” wyszło, jeśli chodzi o realizację programu Mieszkanie Plus. Według niego satysfakcjonujący byłby wynik 350 tys. nowych mieszkań,

podczas gdy oddano tylko 18 tys.

Szef PiS zapewniał w trakcie wystąpienia, że Polska jest zabezpieczona pod względem surowców energetycznych, w tym gazu. W tym kontekście wskazał, że za rządów PiS został ukończony gazoport w Świnoujściu, a niebawem zakończone będą prace przy Baltic Pipe. Zaznaczył też, że za rządów jego ugrupowania, stworzono też „wiele innych połączeń z sieciami gazowymi krajów, które z nami graniczą”.

Jarosław Kaczyński przypomniał o innych inwestycjach, które przyniosą Polsce korzyści. — Zostały podjęte za czasów naszych poprzednich rządów, np. inwestycje w Możejki - dzisiaj bardzo nam się opłacają, jeśli chodzi o dostawę oleju napędowego (...), bo mamy go głównie stamtąd, inaczej musielibyśmy importować — wskazywał.

Odnosząc się do wzrostu cen i zwalczania inflacji, przypomniał, że PiS podjął decyzję o obniżeniu podatku VAT na paliwa i na gaz, ale także na ropę. Nawiązując do sytuacji kredytobiorców, ale i niskiego oprocentowania lokat, powiedział, że rząd PiS „podjął dialog” z bankami. I „zaczynamy mieć znacznie wyższe niż dotąd procenty od wkładów czy depozytów”.

— Podjęliśmy decyzję, że zapewnimy ludziom, którzy opalają węglem swoje domy - a ten węgiel dzisiaj bardzo zdrożał - nawet do 3 tysięcy złotych za tonę — ceny na poziomie tej, która była jeszcze do niedawna — zadeklarował. Przyznał przy tym, że jest to jeszcze „nieskończona operacja”. — Ale z całą pewnością to zrobimy; to jest na pewno dla tych, którzy mają trudno, i których byśmy skazywali na to, że nie będą mogli mieć w zi-

mie ogrzanych mieszkań — zaznaczył.

Prezes PiS mówił także o innych przedsięwzięciach osłonowych, w tym o wakacjach podatkowych dla kredytobiorców, co jest zorganizowane — jak dodał — „na koszt banków, a nie na koszt budżetu”.

Kaczyński zapewnił, że będą kolejne „nowe pomysły” w walce z inflacją. — Inflację opanujemy i mam nadzieję, że nie będzie to termin jakiś bardzo odległy — powiedział.

Podsumowując wystąpienie, Jarosław Kaczyński zwrócił uwagę, że w ciągu 6,5 roku rząd PiS przeszedł przez bardzo trudne próby, a to oznacza - jak powiedział - że „mamy dobry rząd”.

— Polacy powinni uczynić wszystko, jako obywatele, wyborcy, by ten rząd mógł kontynuować swoją misję. Ale to zależy także od nas, bo są fakty i są opowieści — zaznaczył. Wskazywał, że w niektórych mediach „słyszymy opowieść o klęsce, o tym że wszystko źle”.

— Dlatego ogłaszam mobilizację PiS i całej Zjednoczonej Prawicy. Ale to nie jest hasło, to jest objazd kraju - stara, wypróbowana metoda — podkreślił Jarosław Kaczyński.

— Ja już w przyszłym tygodniu będę w drodze i ruszymy w tę drogę z tą opowieścią, którą tutaj starałem się państwu przedstawić, i z bardzo wieloma jeszcze faktami — mówił. — Nigdy żaden rząd — a mówię to o całym okresie sześciu i pół lat (rządów PiS - PAP) — nie uczynił tyle dla Polski, co my — ocenił.

— Kończę jednym wezwaniem: naprzód, naprzód i jeszcze raz naprzód. Do zwycięstwa — wezwał Jarosław Kaczyński.

**RAFAL BIAŁKOWSKI,
ADRIAN KOWARZYK (PAP)**

EKSPRESÓWKA PALCEM NA MAPIE RYSOWANA

Budowa drogi ekspresowej 16 przez Mazury budzi emocje i spory. Zdaniem ekologów nie ma uzasadnienia dla tej inwestycji i na dowód przedstawili swoje analizy. Drogowcy odpierają te zarzuty i czekają na wydanie decyzji środowiskowej.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

O tym, że nie będzie łatwo o kompromis w sprawie „szesnastki” było wiadomo od początku. Budowa na odcinku od Mrągowa do Elku, ale też dalej do Knyszyna przez Biebrzański Park Krajobrazowy budzi kontrowersje. Zdaniem jednych droga jest potrzebna, bo przyczyni się do rozwoju regionu i poprawi dostępność komunikacyjną tej części województwa, nie mówiąc już o poprawie bezpieczeństwa. Inni twierdzą, że zagraża przyrodzie.

Ekolodzy przedstawili „Studium sieciowego przebiegu Via Carpatia i S16”, które powstało na zlecenie Fundacji dla Biebrzy. Studium zawiera prognozy ruchu drogowego na lata 2040 i 2050 dla różnych wariantów sieci drogowej w północno-wschodniej Polsce. Na podstawie prognoz ruchu – tu trzeba dodać, że te zdecydowanie różnią się od tych przygotowanych przez drogowców – budowa drogi S16 na odcinku Mrągowo – Elk i Elk – Knyszyn jest całkowicie nieopłacalna nawet w perspektywie roku 2050. S16 zasadna jest jedynie na odcinku Olsztyn – Mrągowo.

Ze studium wynika, że na odcinku S16 Mrągowo – Elk prognozowane natężenie ruchu w roku 2050 r. będzie wynosić pomiędzy 12 800 a 13 700 pojazdów na dobę. Natomiast według studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego, którym dysponuje GDDKiA, pomiędzy 18 970 a 21 880.

— Drogę opłaca się budować w klasie ekspresowej w przekroju 2x2, gdy natężenie ruchu wyno-



Odcinek S16 Borki Wlk. – Mrągowo ma być gotowy pod koniec 2023 roku

si ok. 20 tys. pojazdów na dobę — mówi Robert Chwiałkowski z Fundacji dla Biebrzy.

Prognozy ruchu zawarte w studium ekologów znacznie różnią się od tych, które są zawarte w oficjalnej dokumentacji STEŚ. Drogowcy zapewniają, że wykonują prognozy ruchu wg ściśle określonych zasad, w oparciu o krajowy model ruchu.

— Wykonujemy kompleksowe analizy, uwzględniając ruch na całej sieci drogowej w kraju — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. — Bierzemy pod uwagę w prognozach nie tylko istniejący stan rzeczy, ale także inwestycje planowane w przyszłości.

Według ekologów ekspresówka powinna omijać Krainę Wielkich Jezior Mazurskich i Biebrzański Park Narodowy w korytarzu od zachodu i południa. Co proponują?

— Alternatywą jest połączenie Olsztyna z Białymstokiem przez Szczytno-Łomżę i Zambrów, to znacznie krótsze połączenie niż to, co proponuje GDDKiA — mówi dzia-

łacz Fundacji dla Biebrzy. — Ale czy to będzie 90 czy 100 kilometrów krócej, to w tej chwili trudno konkretnie powiedzieć, bo tej drogi na odcinku Olsztyn-Łomża jeszcze nie ma.

— To jest zwykłe rysowanie palcem po mapie, bez żadnego merytorycznego uzasadnienia — ocenia te plany Paweł Czemieli, radny wojewódzkiej PiS i doradca ministra infrastruktury. — Proponowany wariant przez ekologów w żaden sposób nie walczy z wykluczeniem komunikacyjnym Polski północno-wschodniej. Po wybudowaniu tej drogi w wariantcie ekologów, Mazury nadal pozostaną jednym z najbardziej wykluczonych komunikacyjnie regionów w Polsce i w Europie.

Co z obecną „szesnastką” z Mrągowa do Elku? To, zdaniem ekologów, sprawa otwarta, jaka powinna być to droga.

— My tylko wskazujemy, że natężenie ruchu na tym odcinku jest takie, że nie opłaca się budować drogi klasy ekspresowej — mówi Robert Chwiałkowski.

Co na to drogowcy, że nie ma uzasadnienia do budowy S16 przez Mazury?

— „Studium sieciowe” w swoich propozycjach pomija element spójności komunikacyjnej regionu, dla którego S16 jest osią łączącą wszystkie drogi krajowe biegnące w układzie południkowym — zauważa Karol Głębocki. — Propozycje zawarte w studium marginalizują również trzecie co do wielkości miasto województwa warmińsko-mazurskiego — Elk.

— „Studium sieciowe” proponuje modernizację istniejącej DK16 w klasie GP i wybudowanie nowej drogi ekspresowej S53 na linii Olsztyn – Łomża — dodaje Karol Głębocki. — Droga ta być może wprowadzi z Mazur część dalekiego międzynarodowego tranzytu, ale nie przejmie ruchu wewnątrzregionalnego, który jest obecnie rozproszony pomiędzy drogi krajowe nr 16, 59 i 58 oraz drogi wojewódzkie nr 610, 656 i 655. Spowoduje również utrzymanie części tranzytu na drogach niższych kategorii, który jechałby nadal najkrótszą drogą, co bezpośrednio wpłynęłoby na bezpieczeństwo ruchu oraz komfort życia mieszkańców miejscowości wzdłuż tych dróg.

Według GDDKiA z przeprowadzonych przez nich prognoz ruchu wynika, że S16 jest w stanie przejąć prawie cały ruch ciężki z istniejącej sieci. Tymczasem zaniechanie budowy S16 w proponowanym układzie sprawi, że ruch ten będzie odbywał się siecią istniejących mazurskich dróg. Według prognozy na rok 2035 ruch na drogach krajowych 16, 58 i 59 wyniósłby łącznie ponad 24 tys. pojazdów na dobę, z czego 4,5 tys. pojazdów na dobę to byłby ruch ciężarowy.

Drogowcy wybrali najlepszy według nich wariant przebiegu S16 przez Mazury i czekają na decyzję środowiskową Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Olsztynie.

Nie wiadomo, kiedy RDOŚ w Olsztynie wyda decyzję pozytywną dla rekomendowanego wariantu, choć może też odmówić jej wydania. Jak powiedziała nam Justyna Janusiewicz, rzeczniczka RDOŚ, wydanie decyzji zostanie poprzedzone konsultacjami społecznymi.

RDOŚ wezwała GDDKiA do przedłożenia ujednolico-

nej wersji raportu oddziaływania na środowisko, bo było kilka aneksów do dokumentu. GDDKiA miała to zrobić do połowy kwietnia, ale wystąpiła o przedłużenie terminu do połowy czerwca.

Ze studium sieciowego wynika, że sens ma rozbudowa „szesnastki” do drogi ekspresowej na odcinku od Olsztyna do Mrągowa. Z dokumentu wynika, że w 2050 roku prognozowany średni ruch dobowy na tym odcinku będzie na poziomie od 19 600 do 28 900 pojazdów.

Obecnie trwa budowa S16 na odcinku od Borek Wielkich do Mrągowa. To w sumie około 16 km, w tym 13 km w ciągu S16 i około 3 km obwodnicy Mrągowa w ciągu drogi krajowej nr 59. Droga ma być gotowa pod koniec 2023 roku i będzie miała po dwa pasy ruchu w każdym kierunku.

W tym roku GDDKiA chce ogłosić przetarg na budowę drugiej jezdni na odcinku S16 Olsztyn do Biskupca. Budowa drugiej jezdni powinna się zacząć w 2024 roku, a zakończyć w 2026 roku.

REKLAMA

UWAGA, MATURZYŚCI!



Rozpoczyna się
XXI EDYCJA PROGRAMU STYPENDIÓW POMOSTOWYCH.
W roku akademickim 2022/2023 czekają na Was

stypendia na I rok studiów

w wysokości 7000 zł, które będą wypłacane w 10 ratach miesięcznych

JEŚLI:

- jesteście tegorocznymi maturzystami i dostajecie się na I rok studiów stacjonarnych I stopnia lub jednolitych magisterskich, realizowanych na polskich publicznych uczelniach akademickich
- pochodzicie z rodziny, w której przynajmniej jedno z rodziców pracowało w państwowym przedsiębiorstwie gospodarki rolnej co najmniej 2 lata
- mieszkacie na wsi lub w małym mieście i osiągnęliście dobre wyniki na egzaminie maturalnym
- pochodzicie z rodziny o niskich dochodach.

Więcej informacji na stronie www.stypendia-pomostowe.pl
lub w Oddziale Terenowym Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie,
pod numerami telefonów (089) 52-48-895, (089) 52-48-935.
Zapoznajcie się z zasadami oraz regulaminem i zgłoście się do programu.
Wykorzystajcie swoją szansę!

Rekrutacja będzie przebiegać on-line na stronie
www.stypendia-pomostowe.pl.

Kandydat do stypendium w terminie od dnia 4 lipca 2022 roku do dnia 16 sierpnia 2022 roku wypełnia wniosek on-line, a następnie wydrukowany i podpisany wniosek wraz z załącznikami składa w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 sierpnia 2022 roku w Oddziale Terenowym Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie.

SPROSTOWANIE

W wywiadzie z publicystką Marią Przetomic, który ukazał się w piątkowym wydaniu „Gazety Olsztyńskiej” wkradła się nieścisłość. Na pytanie, dlaczego teraz wszyscy mówią „w Ukrainie”, publicystka odpowiedziała, że poprawną formą jest „na”, a nie „w” Ukrainie. Wyraźnie zaznaczyła, że forma ta dotyczyła większości państw sąsiednich, a nie tylko byłych członków Rzeczypospolitej Obojga Narodów, i mówimy „na Węgrzech”, czy „na Słowacji”, a żadne z tych państw w granicach I RP nie było. Za tę nieścisłość bardzo przepraszam.

ANDRZEJ MIELNICKI

OPERACJA „OVERLORD”: PUNKT ZWROTNY II WOJNY ŚWIATOWEJ

78 lat temu alianci rozpoczęli największą w czasie II wojny światowej operację desantową, czyli lądowanie w Normandii. Była to część operacji „Overlord”, która zmieniła losy wojny, pozwoliła na otwarcie drugiego frontu w Europie.

O tym, że w Europie zostanie otwarty drugi front, który zapoczątkuje desant w północnej Francji, Franklin Delano Roosevelt i Winston Churchill ustalili w sierpniu 1943 roku podczas konferencji w Quebec. Zakładano, że inwazja zacznie się 1 maja 1944 roku. Operacji nadano kryptonim „Overlord”. W jej założeniu w pierwszym dniu inwazji koalicja antyhitlerowska miała przerzucić na wybrzeża Normandii ok. 200 tys. żołnierzy, a na początku września ich liczba miała wzrosnąć do 2 mln.

Faktycznie operacja „Overlord” rozpoczęła się w nocy z 5 na 6 czerwca 1944 roku. Wyczekiwanie dzień rozpoczęcia akcji określono jako D-Day. Jako pierwsi w Normandii wylądowali spadochroniarze amerykańskiej 82. i 101.

oraz brytyjskiej 6. Dywizji Powietrznodesantowej. Następnie do akcji wkroczyła 21. Grupa Armii pod dowództwem gen. Bernarda Law Montgomery’ego. Marynarce przewodził admirał Bertram Ramsay. Francuskie wybrzeże podzielono na pięć stref desantu, którym nadano kryptonimy: „Utah”, „Omaha”, „Gold”, „Juno” oraz „Sword”. Warto wspomnieć, że nad plażą znajdowały się potężne baterie dział oraz system bunkrów.

Naprzeciwko stanęła niemiecka 352. Dywizja. Wojska 5. Korpusu miały ogromne trudności z wysadzeniem czołgów oraz utrzymaniem niedużego przyczółku. Całe szczęście było lotnictwo, które sukcesywnie dokonywało naloty na pozycje wroga. Siłom powietrznym dowodził marszałek Trafford Leigh-



-Mallory, który do dyspozycji miał 5 tys. bombowców, 5,5 tys. myśliwców oraz 2,5 tys. samolotów transportowych.

Istotną rolę w czasie lądowania w Normandii odegrali Polacy. 6 czerwca polscy lotnicy dokonali bombardowania normandzkiego wybrzeża. Mieliśmy też współudział w działaniach logistycznych, ostrzale artyleryjskim prowadzonym przez ORP „Dragon”, jak również w działaniach osłonowych, w których brały udział ORP „Ślajak” oraz „Krakowiak”. W trakcie operacji „Over-

lord” złotymi zgłoskami zapisała się 1. Dywizja Pancerna gen. Maczka oraz Samodzielna Brygada Spadochronowa gen. Sosabowskiego.

Od pierwszego dnia w walkach uczestniczyło 11 dywizjonów polskiego lotnictwa (3 bombowe i 8 myśliwskich), z których większość wchodziła w skład 131. skrzydła myśliwskiego, dowodzonego przez mjr pil. Juliana Kowalskiego oraz 133. skrzydła dowodzonego przez mjr pil. Stanisława Skalskiego. W armadzie transportowej, przewożącej wojska isprzet

na plaże Normandii, znalazło się osiem statków Polskiej Marynarki Handlowej: „Kmicic”, „Kordecki”, „Chorów”, „Narew”, „Wilno”, „Katowice”, „Kraków” i „Poznań”.

6 czerwca 1944 roku rozpoczął się desant trzech dywizji powietrzno-desantowych. Około godz. 6.30 zaczęły lądować pierwsze jednostki. Tylko podczas pierwszego rzutu operacyjnego zginęło 2,5 tys. żołnierzy, a ponad 8 tys. zostało rannych. Najważniejszy był jednak fakt, iż 6 czerwca na ziemi francuskiej znalazło się 75 tys. żołnierzy brytyjskich oraz 58 tys. amerykańskich. Do tej liczby należy dodać 20 tys. brytyjskich i amerykańskich spadochroniarzy. O sukcesie operacji tak naprawdę zdecydowało panowanie alianców w powietrzu, albowiem wyniszczona

wcześniej walkami Luftwaffe nad normandzkimi plażami de facto miała niewiele do powiedzenia.

31 lipca we Francji stacjonowało już blisko milion alianckich żołnierzy. Klęska pod Falaise oznaczała dla Niemców koniec marzeń o utrzymaniu Francji. Przekroczenie Sekwany 19 sierpnia ostatecznie zakończyło operację „Overlord”. Sześć dni później alianci weszli do Paryża, a do końca września wyzwolili całą Francję (nie licząc kilku portów na wybrzeżu atlantyckim i brytyjskich Wysp Normandzkich, utrzymywanych przez Niemców aż do kapitulacji III Rzeszy). „Overlord” okazała spektakularnym sukcesem alianców, gdyż w końcu udało się otworzyć „drugi front”, kluczowy dla przebiegu dalszych działań wojennych.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

REKLAMA



Gmina Stawiguda realizuje inwestycję

„Rozbudowa budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Stawigudzie”

Całkowita wartość projektu: 6.422.243,25 PLN

Wartość dofinansowania ze środków Europejskiego Funduszu

Rozwoju Regionalnego: 3.429.989,59 PLN

Poziom dofinansowania

ze środków Unii Europejskiej: 80,90%



Projekt dofinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020

ZAPRASZAMY

8 CZERWCA 2022 GODZ. 17:30

UROCZyste OTWARCIE

Gminnego Ośrodka Kultury w Stawigudzie ul. Leśna 2

DZIEŃ OTWARTY Biblioteki Publicznej Gminy Stawiguda
Ochotniczej Straży Pożarnej w Stawigudzie

WYSTAWA

Malarstwo ŁUKASZ ZEDLEWSKI

WYSTĘPY
17:45-19:00

Przedшкоłaki z Bartąga
Tancerze z Kameralnej Pracowni Tańca z gminy Stawiguda

KONCERT
19:00-20:00

Chór Konsonans
Chór Legenda
Zespół Baby Ruskie i Promile
Zespół Kosejder

Formacja rhythm & blues COTTON WING

SUZAFON NA KOPERNIKU. DLACZEGO?

Nazywa się Piotr Wróbel, jest warszawiakiem i z racji swojego nazwiska wspiera ptaki z Fundacji Albatros w Bukwałdzie. Pomaga mu w tym rower i suzafon, czyli wielka trąba, na której gra i ozdabia nią napotkane na trasie pomniki.



ADA
ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

— Nazywasz się Piotr Wróbel. Dlatego wspierasz ptaki?

— Trochę z racji ptasiego nazwiska postanowiłem pojechać do Fundacji Albatros w Bukwałdzie, która ratuje ranne i chore ptaki. Drogę pokonuję rowerem, bo taki jest zamysł mojej akcji „Suzafony na pomniki”. Przy okazji zbieram pieniądze. Każda moja rowerowa wycieczka ma jakiś cel. Wcześniej zbierałem na schronisko dla koni, pogotowie dla zwierząt, klubokawiarnię zatrudniającą osoby z autyzmem i na rehabilitacyjny rower dla Janka Bodzianego, dzięki któremu chłopak może przemieszczać się samodzielnie. Tym razem pomyślałem, że mogę „jechać ornitologicznie”. Dowiedziałem się o Albatrosie, a że lubię odwiedzać miejsca, na które zbieram, więc długo się nie zastanawiałem. Tym bardziej że bardzo chciałem przyjechać do Olsztyna. Wcześniej byłem na zachodzie Polski, później na północy. Teraz padło na Olsztyn i Albatrosa. Wogóle Warmia jest super.

— Na rower idealna?

— Jest pagórkowata, ale przyjemnie się tu jedzie. Daje wycisk, ale dla mnie jest dobrze. Zjeżdżając i wjeżdżając co chwilę, już tak łatwo nie jest. Ale takie jest tu ukształtowanie terenu, takie są zasady fizyki... Można zażartować, że tu są takie małe góry północy. Wybierałem boczne drogi, dzięki którym mogłem poznać znacznie więcej — nie tylko architekturę i piękną przyrodę, ale też usłyszeć ptactwo. Ptaki słyszeć i widać. Naprawdę zacząłem je tu dostrzegać. Gdy jedziemy w zamkniętym samochodzie, podziwiamy tylko przesuwający się krajobraz. Na rowerze jedzie się nie tylko wolniej, ale przede wszystkim cicho.

— To twój pierwszy raz w Olsztynie?

— Kilka razy grałem w amfiteatrze, ale przyznam, że w Olsztynie



Piotra Wróbla można było spotkać na olsztyńskiej starówce, gdzie suzafonem udekorował pomnik Mikołaja Kopernika

byłem też na pierwszej wycieczce rowerowej. Przyjechałem jednak na zwykłym rowerze. „Poziomkę”, czyli rower poziomy, kupiłem cztery lata temu.

— Skąd pomysł, żeby jeździć takim rowerem?

— Zawsze jeździłem na dwóch kółkach. Od matury jeżdżę po Polsce na kilkudniowe wyprawy. Byłem też na trasie Litwa-Lotwa-Estonia. Jeździłem też po Norwegii i Rumunii. Byłem 100 km od Istanbulu. Chcę w ten sposób zaznać wolność i podpatrywać ludzi. I ptaki. Chcę to robić w sposób bardzo „dotykalski”. Lubie też specyficzne pojazdy. Jeżdżę na rowerze poziomym, który ułatwia podróże na długich

dystansach. Kręgosłup aż tak się nie męczy, a tylek od siodełka nie boli. Poza tym jest bardziej aerodynamiczny. Swobodnie robię na nim 110-120 km dziennie bez treningów i przygotowania.

— Liczysz, ile kilometrów przejechałeś?

— Nie ma takiej możliwości! Na pewno będzie już kilkadziesiąt tysięcy. Gdy jedzie się z Warszawy do Olsztyna, to właściwie pikuś. Ale teraz mam mniej czasu na jazdę. Jestem muzykiem, więc gram koncerty. Gram na puzonie, na suzafonie i komponuję. I oczywiście podróżuję, tworząc muzyczno-podróżniczy performance „Suzafony

na pomniki”. Jeżdżę na rowerze poziomym po Polsce i na interesujące, mijane po drodze pomniki zakładam suzafon. Na te kilka chwil pomnik zyskuje zupełnie inne oblicze, a ja przyglądam się reakcjom ludzi, rozmawiam z nimi, obserwuję, performance trwa... Udekorowałem tak już blisko 50 pomników!

— Suzafon nie jest ani lekki, ani mały...

— W skrócie mówi się na niego wielka trąba. To basowy instrument, więc ma długie przełoty. Tym samym musi być duży. Im niżej brzmiący instrument, tym musi mieć „większą rurę”. Waży ok. 6-7 kg.

— Co cię w nim zainteresowało?

— Gram głównie na puzonie, ale założyłem własny zespół Brass Federacja wzorowany na amerykańskich zespołach dętych z Nowego Orleanu. Każdy brassband musi mieć suzafon. W Polsce nie ma aktywnego suzafonisty, więc kupiłem ten instrument i zacząłem uczyć się na nim grać. Od tego czasu jestem suzafonistą.

— Czyli spełniasz swoje marzenia?

— Tak. To moja pasja i styl życia. Rower dodatkowo pozwala mi odreagować i złapać wiatr w żagle. Kiedyś jeździłem na wyprawy, które trwały półtora miesiąca. To były dzikie



W drodze z Warszawy do Olsztyna Piotr Wróbel wstąpił do Szczytna. Zawiesił suzafon na pomniku Klenczona

wakacje. Teraz z trudem wyrwam cztery dni, żeby gdzieś pojechać.

— Jak ludzie reagują na ciebie?

— Pozytywnie, a jednocześnie z myślą, że jestem kretazem. Trochę się tak czuję, więc mają rację! (śmiech) Na szalone pomysły nie ma rady. Przy okazji robię dobrą robotę, bo dzięki akcji „Suzafony na pomniki” łącznie zebrałem 20 tys. zł na różne cele. Cieszę się, że choć odrobinę mogę poprawić świat. Przy okazji promuję suzafon, bo niewiele osób wie, że taki instrument w ogóle istnieje. To jest też zabawa i sposób na spędzenie wolnego czasu.

— Dlaczego zostałeś muzykiem?

— Jestem nim z dziada pradziada. Moi rodzice są muzykami. Dziadek grał na puzonie i to on nauczył mnie grać na tym instrumencie. Wessało się to we mnie. Nie wyobrażam sobie innego życia, choć w czasie pandemii stawiałem sobie mnóstwo pytań o sens tego zawodu. Ale wszystko, co złe, trzeba przekuć na coś dobrego. Muzycy siedzieli pół roku w domach, nie mogliśmy grać koncertów. Jasne, można się załamać i patrzeć w sufit. Ale można też z tego domu wyjść i patrzeć w niebo. Zacząłem komponować i wymyśliłem

akcję jeżdżenia rowerem z suzafonem. Tak bardzo chciałem wyjechać, że to było dla mnie naturalne. Pierwszy raz pojechałem do Zielonej Góry. Zrobiłem wtedy ponad 600 km. Teraz z Warszawy do Bukwałdu jest ok. 250 km, więc nieporównywalnie mniej.

— Teraz grasz dla ptaków.

— W Bukwałdzie przygotowałem koncert dla ptaków. Suzafon to jednak specyficzny instrument. Można na nim wygrywać melodie, ale jednak jest to instrument basowy, więc ma swój charakter. Na ile ptakom taka muzyka przypadnie do gustu? Najważniejsze, że mogę im pomóc finansowo. W internecie trwa zbiórka. Zachęcam do wsparcia. Z racji mojego nazwiska nie może być inaczej!

Fundacja Albatros działa od 2006 roku. Od tej pory pomogli prawie 8 tys. ptasim pacjentom. W samym 2021 roku przyjęli do ptasiego szpitala aż 1145 ptaków wymagających pomocy. W ośrodku ptaki są leczone i rehabilitowane. Ponad połowa wraca na wolność, a te, które nie są w stanie funkcjonować samodzielnie, dostają bezpieczeństwo, pokarm i opiekę. Dzienny koszt wyżywienia ptasich podopiecznych w Ośrodku Albatros to ponad 200 zł.



CZY DO PORTU DOPŁYNĄ STATKI?

Czy statki będą mogły wpływać do elbląskiego portu po ukończeniu przekopu kanału żeglugowego przez Mierzę Wiślaną? Wciąż niejasna jest kwestia związana z pogłębieniem 800-metrowego odcinka toru wodnego prowadzącego bezpośrednio do portu.



**EWELINA
GULIŃSKA**
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

Senator Jerzy Wcisła jest zaniepokojony przyszłymi losami przekopu przez Mierzę Wiślaną. Jego zdaniem po zakończeniu przekopu statki nie będą mogły wpływać do elbląskiego portu z uwagi na 800-metrowy odcinek drogi wodnej, który nie został przewidziany do pogłębienia w ramach trzeciego etapu omawianej inwestycji.

Jak twierdzi senator, bez pogłębienia toru wodnego w granicach portu oraz wybudowania obrotnicy, Elbląg nie będzie mógł skorzystać z przedsięwzięcia, którego miał być głównym beneficjentem.

INWESTYCJA NIE DLA ELBLĄGA?

Bez tych inwestycji budowana wielkimi nakładami finansowymi droga wodna z Zatoki Gdańskiej na Zalew Wiślaną nie będzie miała sensu — mówi Wcisła.

I dodaje: — Państwo wyda prawie 2 mld zł, a do portu w Elblągu i tak nie wpłynie żaden statek o parametrach, dla których budowany jest kanał. Zamiast jednostek, które mogą przewozić do 5 tys. ton, port wciąż będzie mógł rozładowywać takie same statki jak obecnie: o zanurzeniu do 2 metrów i ładowności do 1 tys. ton. Tak zrealizowana inwestycja pod względem ekonomicznym i transportowym jest bezsensowna.

SPORNE 800 METRÓW

O co chodzi? O sfinansowanie pogłębienia 800-metrowego odcinka rzeki Elbląg od terminala przy ul. Radomskiej do miejsca, gdzie ma powstać obrotnica dla statków. Bez tej inwestycji żaden statek o zanurzeniu do 4,5 metra nie wpłynie do elbląskiego portu, nawet po zakończeniu przekopu kanału żeglugowego przez Mierzę Wiślaną. Podpisana 6 maja w Elblągu umowa na pogłębienie toru wodnego



Kto pogłępi sporne 800 metrów?



JERZY WCISŁA:
TO PIERWSZY
ZNANY MI
PRZYPADEK NA
ŚWIECIE, ŻE RZĄD
OD POCZĄTKU
ZAKŁADA
WYKONANIE
97 PROCENT
INWESTYCJI,
WIEDZĄC, ŻE BEZ
BRAKUJĄCYCH
3 PROCENT
BĘDZIE ONA
BEZUŻYTECZNA

nie przewiduje w przedsięwzięciu tego problematycznego odcinka.

Zdaniem senatora PO wpłynięcie większych jednostek do portu miałyby kosztować od 30 do 70 milionów złotych i jest to zbyt duża kwota dla elbląskiego samorządu.

— To pierwszy znany mi przypadek na świecie, że rząd od początku zakłada wykonanie 97 procent inwestycji, wiedząc, że bez brakujących 3 procent będzie ona bezużyteczna. Równie dobrze można budować autostradę bez zjazdów i dziwić się, że nikt po niej nie jeździ — mówi Wcisła.



**WITOLD
WRÓBLEWSKI:**
TO SIĘ NIE
TRZYMA ŻADNEJ
LOGIKI. JA JAKO
PREZYDENT NIE
MAM TU ŻADNYCH
MOŻLIWOŚCI
WŁADCZYCH,
BRAKUJE DO
TEGO PODSTAWY
PRAWNEJ

I zapowiada, że jeśli rząd nie zmieni decyzji, podejmie działania, by oskarżyć inwestora lub państwo o działanie na szkodę interesu publicznego.

RZĄD CHCE PRZEJĄĆ PORT?

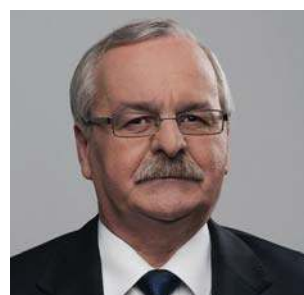
Podejrzewam, że rząd czeka, aż Elbląg stwierdzi, że samorządu nie stać nas na dokładanie do inwestycji rządowej i wtedy państwo zechce przejąć port. I oczywiście pieniądze się znajdą. Nie dopuszczę do tego! — przewiduje polityk.

Jakie zdanie w tej sprawie mają prezydent Elbląga Witold Wróblewski i dyrektor portu Arkadiusz Zgliński?



**ARKADIUSZ
ZGLIŃSKI:**
POGŁĘBIENIE
TORÓW WODNYCH
DO SPÓJNEJ
GŁĘBOKOŚCI
UMÓŻLIWI
WYKORZYSTANIE
W PEŁNI
POTENCJAŁU
ZALEWU
WIŚLANEGO ORAZ
RZEKI ELBLĄG

— Tor wodny należy do Skarbu Państwa. My możemy udostępnić miejsce na składowanie refulatu — ale samo pogłębienie toru jest zadaniem Urzędu Morskiego w Gdyni. W granicach administracyjnych miasta jest około 3,5 kilometra toru wodnego — pogłębiają 2,5 kilometra, a 800 metrów nie chcą — bo to należy do prezydenta. Wcześniejsze 2,5 kilometra przecież też należy do samorządu. To się nie trzyma żadnej logiki. Ja jako prezydent nie mam tu żadnych możliwości władczych, brakuje do tego podstawy prawnej — mówi Wróblewski.



**LEONARD
KRASULSKI:**
INWESTYCJA
PRZEWIDUJE
ZAKOŃCZENIE
PROJEKTU
ŁĄCZNIE
Z PORTEM
W ELBLĄGU

— Pan Piotrkowski traktuje tor wodny jako niedostępny — jako basen — a to nie jest zatoka. Nie mamy dwóch równoległych torów wodnych — aby gdziekolwiek dopłynąć, trzeba mieć dostęp — a więc jest to tor dostępowy. Nie ma racji dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni — przekazuje prezydent Elbląga.

A Arkadiusz Zgliński tłumaczy: — Port jako spółka komunalna działa na podstawie ustawy o portach i przystaniach morskich, a tam zapisane jest, że budowa takiej infrastruktury odbywa się ze środków budżetowych państwa, dotyczy to również poło-

żonych w granicach portu torów wodnych, obiektów i instalacji. Przypomnę, że port w Elblągu nie jest akwenem zamkniętym, a przepływowym, tylko wytyczona granica wskazuje, gdzie kończą i zaczynają się wody morskie i śródlądowe. Co oczywiste, nie możemy prowadzić inwestycji na nie swoim gruncie.

— Oprócz samego przekopu konieczne jest zsynchronizowanie działań inwestycyjnych — nie tylko na Mierzei Wiślanej — ale również na rzece Elbląg — pogłębienie torów wodnych do spójnej głębokości — takiej, jaka będzie panowała na kanale — czyli do 5 metrów. Umożliwi to w pełni wykorzystanie potencjału Zalewu Wiślanego oraz rzeki Elbląg i parametrów, które będą na kanale. Spowoduje to przede wszystkim możliwość wpływania większych jednostek — zaznacza dyrektor portu.

— To chyba ma na celu przejęcie całych torów w granicach miasta i ich upaństwowienie — chociaż te tory i tak są już państwowe — wskazuje Zgliński.

Tymczasem z pisma wiceministra Marka Gróbarczyka z 10 marca, będącego odpowiedzią na interpelację poselską, czytamy: — Wskazany 800-metrowy tor wodny nie stanowi infrastruktury zapewniającej dostęp do portu, za którą jest odpowiedzialny dyrektor urzędu morskiego. Poniesienie kosztów utworzenia czy modernizacji wskazanego toru nie leży po stronie administracji morskiej, lecz podmiotu zarządzającego portem.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury zasugerował również, że samorząd może skorzystać z dofinansowania na rozbudowę infrastruktury portowej z programu Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027.

Posel PiS Leonard Krasulski pytany o tę sporną kwestię odpowiedział: — Inwestycja przewiduje zakończenie projektu łączącego z portem w Elblągu.

Do tematu powrócimy.

NIEŁATWE DZIEJE NIEPODLEGŁEJ

Polska droga do niepodległości oraz jej współczesne oblicza były tematem „Kongresu Niepodległości”. 3 czerwca w siedzibie Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego podsumowano pięć lat działalności programu „Niepodległa”.

Z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wdrożyło Wieloletni Program „Niepodległa”, który funkcjonował w latach 2017–2022. Realizację programu poprzedziły kompleksowe badania, które miały dać wiedzę na temat stosunku Polaków do historii, patriotyzmu, jak również obchodzenia świąt o charakterze państwowym i narodowym.

WZMOCNIENIE POCZUCIA WSPÓLNOTY

Jak wynika z przeprowadzonych w 2016 roku badań, najbardziej dumni jesteśmy z Karola Wojtyły – Jana Pawła II (46%), Lecha Wałęsy (20%) i Józefa Piłsudskiego (19%). W przypadku wydarzeń z przeszłości największą dumę czujemy z faktu wybrania Karola Wojtyły na papieża w 1978 roku (19%), transformacji ustrojowej, obalenia komunizmu (18%) oraz odzyskania niepodległości w 1918 roku (14%). Jeżeli chodzi o święta, które we-



Wojciech Kirejczyk, dyrektor biura programu „Niepodległa”

dle Polaków zasługują na szczególne upamiętnienie, to na podium znalazły się: 11 listopada – Święto Niepodległości (73%), 3 maja – rocznica uchwalenia konstytucji (57%) i 1 sierpnia – rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego (36%).

W siedzibie Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego podsumo-

wano działalność programu, w ramach którego zorganizowano setki wystaw, biegów i koncertów przypominających o polskiej historii i tożsamości. Wojciech Kirejczyk, dyrektor biura programu „Niepodległa” podkreślił, że przedsięwzięcie, którego budżet sięgał 240 mln zł, było swego rodzaju: „Narzę-

dziem wsparcia wszelakich inicjatyw oddolnych, lokalnych i regionalnych, ale też inicjatyw centralnych państwowych instytucji kultury nakierowanych na to, żeby radośnie, wspólnotowo świętować odzyskanie niepodległości”. Jak zaznaczył Wojciech Kirejczyk, istotą programu było „wzmacnianie poczucia wspólnoty obywatelskiej”.

PRZYPOMNIANO BOHATERÓW

– Przygotowaliśmy szereg wystaw, programów i filmów, które wspieraliśmy. Wydawaliśmy też „Gazetę Olsztyńską” z 1920 roku, tak że były to działania edukacyjne i naukowe, które miały przypomnieć przeszłość i to, co się działo przy okazji odzyskiwania przez Polskę niepodległości – powiedział dr Jerzy Kielbik, dyrektor Instytutu Północnego, o olsztyńskich obchodach upamiętniających polską drogę do niepodległości. Jerzy Kielbik przypomniał również, iż drogę do wolności utworowali konkretni ludzie, a każdy region ma swoich

indywidualnych bohaterów. – Przypomniano sobie o wielu wydarzeniach i ludziach, którzy byli zapomniani. Przypomniano sobie o tym, że każdy region miał swoich indywidualnych bohaterów i to ci ludzie, każdy z nich z osobna i wszyscy razem, wspólnie doprowadzili do tego, że ta Polska była, funkcjonowała i stawała się coraz lepsza – stwierdził dyrektor Instytutu Północnego.

Z kolei prof. Norbert Kasperek z Archiwum Państwowego w Olsztynie podkreślił zawilgość polskich losów: „Droga była skomplikowana, dzieje były niełatwe. Tak jak i teraz”. Nawiązując do bieżącej sytuacji geopolitycznej historyk wymownie stwierdził, iż „tylko to wiemy, że jutro jest sobota. To, co się teraz dzieje, zwłaszcza na Wschodzie, pokazuje, że tempo zmian historycznych i geopolitycznych jest tak olbrzymie, że nie da się wyrokować”. Wśród prelegentów, którzy podzielili się swoją wiedzą i spostrzeżeniami, znaleźli się m.in. prof. Andrzej Chwalba

z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz prof. Wojciech Włodarkiewicz z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Jeżeli chodzi o tematy, o których dyskutowali przedstawiciele świata nauki, to na pierwszy plan wysuwa się militarny aspekt tworzenia Państwa Polskiego oraz znaczenie Bitwy Warszawskiej z 1920 roku, która zatrzymała marsz bolszewickiej nawałnicy na Zachód. Wagę zwycięstwa polskiego oręża rozumiał Włodzimierz Lenin, który klęskę Armii Czerwonej nad Wisłą nazwał „ogromną porażką”, a brytyjski dyplomata Edgar Vincent D'Abernon popularny „Cud nad Wisłą” uznał za jedną z osiemnastu przełomowych bitew w historii świata.

Warto również podkreślić, iż „Niepodległa” będzie miała swoją kontynuację w postaci programu „Tożsamość”, którego celem będzie przypomnienie o państwie polskim sprzed okresu rozbiorów. Program potrwa do 2025 roku.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

BYLI POLICJANCY TRAFIĄ DO WIĘZIENIA

Sąd ogłosił wyrok w głośnej sprawie obrabowania olsztyńskiego kantoru. Sprawcy, w tym dwóch byłych policjantów, trafią „za kratki”.

Do napadu na kantor doszło we wrześniu 2019 roku. Zdaniem prokuratora czterech mężczyzn – w tym dwóch byłych policjantów – szczegółowo zaplanowało, a następnie, przy użyciu podrobionego kompletu kluczy oraz dezaktywacji kodów do alarmu i sejfu, włamało się do pomieszczeń kantoru przy ulicy Dąbrowszczaków. Z sejfu ukradli 2,2 miliona złotych oraz po kilkadziesiąt tysięcy euro, funtów brytyjskich i koron norweskich.

Łodzieje szybko zostali ujęci przez policję. Sąd pierwszej instancji wymierzył im kary od 11



miesiący do 6 lat więzienia. Ponadto sąd orzekł wobec wszystkich oskarżonych obowiązek solidarnego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych kwoty 1

miliona 810 tysięcy złotych.

Strony odwołały się od tego wyroku. Sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Olsztynie, który w czwartek ogłosił wyrok.

— Sąd zmienił nieznacznie rozstrzygnięcie wydane przez sąd pierwszej instancji, uzupełniając opis jednego z zarzutów jedynie o dodatkowe pieniądze w walutach obcych i wartość łącznej kwoty, której zaboru usiłowali dokonać oskarżeni, a których nie ujął w swoim wyroku sąd pierwszej instancji. Tym samym przychylił się do apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych. W pozostałym zakresie wyrok został utrzymany w mocy. Sąd, podając ustne motywy wyroku, wskazał, że zarzuty podniesione w apelacjach obrońców wszystkich oskarżonych były bezzasadne — poinformował Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Wyrok jest prawomocny.

RZ

REKLAMA

Największa Hurtownia Odzieży w Olsztynie

Olsztyn, ul. Wyszyńskiego 7
tel. 89 534 63 52

www.gracjaolsztyn.pl



Z tym kuponem kupisz bez marży*
Oferta ważna do 18 czerwca 2022 r.

Hurtownia wprowadziła na stałe

sprzedaż detaliczną

Serdecznie zapraszamy

• pon.-pt. 9.00-17.00
• sob. 9.00-15.00

* Do zakupu bez marży uprawniona tylko kupon z papierowego wydania gazety.



NIELEGALNIE UDOSTĘPNIĄŁ. MUSI ZAPŁACIĆ 2,5 MILIONA

Wyrok roku więzienia w zawieszeniu usłyszał mieszkaniec Mrągowa, który nielegalnie udostępnił sygnał telewizji cyfrowej. Dodatkowo musi zapłacić 2,5 mln zł.

O zatrzymaniu 49-letniego wówczas mieszkańca Mrągowa podejrzanego o sharing policja poinformowała w styczniu 2020 roku. Od kilku lat w internecie nielegalnie udostępniał programy płatnych platform cyfrowych. W wyniku przeszukań zrealizowanych na terenie trzech województw zlikwidowano trzy serwery sharingowe obsługujące około 800 użytkowników, zabezpieczono urządzenia służące do rozprowadzania sygnału telewizyjnego, dekodery telewizyjne, dokumenty, telefony, karty SIM, komputery pieniądze oraz cyfrową walutę BitCoin.

Jak wyjaśniali śledczy, przestępstwo sharingu polega na nielegalnym rozdzielaniu uprawnień karty abonenckiej i udostępnieniu tych uprawnień osobom do tego nieuprawnionym przy użyciu niedozwolonych urządzeń, za pośrednictwem internetu. Jest to proceder pozwalający na odbiór kanałów telewizji satelitarnej w czasie rzeczywistym w wyniku bezprawnego uzyskania uprawnień przysługujących klientom nadawców telewizyjnych. W procederze sharingu biorą udział dawca — oferujący nielegalną usługę i osoba, której udostępniana jest telewizja. Dawca dysponuje legalnym dostępem do usługi płatnej telewizji kodowanej, ma zawarte legalne umowy o świadczenie usług telewizyjnych z operatorami.

Ustalono, że mieszkaniec Mrągowa przez kilka lat za „usługę” pobierał opłatę w wysokości około 360 złotych rocznie, która jest znacznie niższa od legalnego abonamentu. Ustalono, że zarobione w ten sposób sumy inwestował w zakup kryptowalut i nieruchomości. Ponadto w celu ukrycia faktycznego pochodzenia pieniędzy transferował je przez konta działające na zasadach wirtualnych portfeli i kont w bankach założonych na podstawie osoby tzw. słupy.



Fot. KWP w Olsztynie

— Ten nielegalny proceder miał prowadzić w latach 2013-2019 w Mrągowie, Turku i Będzinie. Według ustaleń prokuratora oskarżony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą wytworzył najpierw niedozwolone urządzenia w postaci tzw. serwerów cardsharingowych, przystosowanych do korzystania przez nieuprawnionych odbiorców z chronionych usług dostępu do cyfrowych programów telewizyjnych platform satelitarnych bez uprzedniego upoważnienia usługodawcy — firm z branży medialnej. Dzięki

ki tym urządzeniom mógł on następnie poprzez sieć internetową udostępniać nieuprawnionym odbiorcom kanały telewizji cyfrowej oraz pobierać z tego tytułu opłaty abonamentowe, powodując u dwóch pokrzywdzonych spółek medialnych straty o łącznej kwocie przekraczającej 10 milionów złotych — poinformował Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Ireneusz G. został oskarżony także o pranie pieniędzy pochodzących z prowadzonego przez niego nielegalnego procederu. W kwietniu tego roku w tej sprawie przed olsztyńskim Sadem Okręgowym zapadł prawomocny wyrok. — Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał Ireneusza

G. za winnego popełnienia zarzuconych mu czynów i skazał go za to na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres 3 lat próby, oddając go w tym czasie pod dozór kuratora. Sąd orzekł wobec Ireneusza G. także obowiązek częściowego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz oskarżycieli posiłkowych łącznie kwotę 2,5 milionów złotych. Ponadto Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta w Mrągowie przez okres 6 miesięcy — podał rzecznik olsztyńskiego sądu.

Wyrok w tej sprawie jest prawomocny.

RAZ, ŹRÓDŁO: SO

BURMISTRZ MAŃKOWSKI BEZ ABSOLUTORIUM I WOTUM ZAUFANIA

Szczycieńscy radni nie udzielili burmistrzowi Krzysztofowi Mańkowskiemu wotum zaufania. Nie podjęli także uchwały w sprawie udzielenia burmistrzowi absolutorium.

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Szczycinie, która odbyła się 30 maja, za udzieleniem wotum zaufania dla burmistrza było zaledwie 7 radnych, 12 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. Po raz drugi z rzędu burmistrz nie otrzymał wotum zaufania od radnych miejskich. Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym niepodjęcie uchwały o udzieleniu burmistrzowi wotum zaufania jest równoznaczne z podjęciem uchwały o nieudzieleniu wotum. Podobnie stało

się z udzieleniem absolutorium za wykonanie budżetu za rok 2021. Zgodnie z ustawą o samorządzie raport obejmuje podsumowanie działalności burmistrza w poprzednim roku, zwłaszcza pod względem realizacji polityk, programów i strategii, uchwał rady gminy i budżetu obywatelskiego. I choć Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała jego wykonanie, to większość szczycieńskich radnych wstrzymało się od głosowania. Na 21 radnych tylko 10 radnych za-



Fot. UM Szczycinek

głosowała za. Większością głosów uchwała nie została przyjęta.

Burmistrz Krzysztof Mańkowski krótko skomentował wynik głosowania.

— Spodziewałem się takiej decyzji państwa. Jest to najlepsza decyzja dla naszego samorządu, jaką mogliście podjąć — stwierdził po głosowaniu burmistrz Mańkowski. — Liczę na to, że teraz państwo radni będą mieli „cojones” i doprowadzą do referendum o moje odwołanie, bo dzięki temu mieszkańcy naszego miasta, nie radni, będą mogli ocenić i się wypowiedzieć, czy dalej chcą współpracować z burmistrzem, czy z radą.

Nieudzielenie wotum zaufania przez dwa lata z rzędu daje radnym prawo do podjęcia uchwały o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania burmistrza. Większość radnych sprzeciwia się jednak takiemu rozwiązaniu. Nieudane referendum może spowodować odwołanie rady miejskiej.

— Dobrze, że burmistrza wybierają i rozliczają mieszkańcy, a nie Rada Miejska. Podczas wczorajszej sesji radni PSL i PIS z tzw. koalicji antyburmistrzowskiej drugi rok

z rzędu nie udzielili mi wotum zaufania, ale w tym roku frustracja pchnęła ich dalej, bo nie udzielili mi również absolutorium, mimo pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej. No cóż „koń, jaki jest, każdy widzi”. Drodzy Mieszkańcy, dla mnie najważniejsze jest Wasze zaufanie. Działam dalej, bo kocham to miasto i chcę je zmieniać i rozwijać — również, a może przede wszystkim dla takich małych obywateli — napisał na swoim profilu społecznościowym FB burmistrz Mańkowski.

CZY BYŁY PREZYDENT DOSTANIE ODSZKODOWANIE?

Czy były prezydent Olsztyna Czesław Jerzy Małkowski dostanie niemal 3 mln zł za niesłuszne zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie? Być może dowiemy się tego już jutro.

Były prezydent Olsztyna Czesław Jerzy Małkowski walczy w sądzie o ogromne odszkodowanie, ale też zadośćuczynienie. Domaga się łącznie niemal 3 mln zł.

Po wyroku uniewinniającym byłego prezydenta Olsztyna od zarzucanych mu czynów, dotyczących m.in. zgwałcenia urzędniczki, jego pełnomocnik wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz Czesława Jerzego Małkowskiego kwoty 2,5 mln zł

tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami, a także kwoty 294 717 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami.

Sprawa o odszkodowanie, która toczy się przed Sądem Okręgowym w Olsztynie, mogła ruszyć z miejsca, bo Sąd Najwyższy w styczniu tego roku oddalił dwie kasacje w sprawie byłego prezydenta Olsztyna. Wniosły je Prokuratura Okręgowa w Białymstoku



Fot. Zbigniew Woźniak

oraz kobieta, która oskarżała Czesława Jerzego Małkowskiego o gwałt. W obu przypadkach sąd uznał kasacje za oczywiście bezzasadne. A kosztami postępowania, w sumie 7,2 tys. zł, obciążył oskarżycielkę posiłkową i skarb państwa.

Były prezydent Olsztyna chciał też ścigania podległej mu niegdyś urzędniczki, która oskarżyła go o ten czyn. Jednak prokuratura najpierw odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie, a kiedy

ponownie nią się zajęła, umorzyła ją. Prokuratura Regionalna w Białymstoku podtrzymała decyzję prokuratury w Ostrołęce o umorzeniu postępowania.

Były prezydent może oczywiście sam na drodze cywilnej dochodzić od urzędniczki swoich roszczeń, ale Czesław Jerzy Małkowski nie zdecydował jeszcze, czy wystąpi do sądu.

Do tej pory w województwie warmińsko-mazur-

skim najwyższe odszkodowanie wywalczył przed sądem Zenon Procyk, były prezes SM Pojezierze. Został on uniewinniony od wszystkich stawianych mu zarzutów. Otrzymał 1,8 mln złotych odszkodowania.

Dla wielu taka kwota może wydawać się ogromna, ale trudno przeliczyć na pieniądze czyjeś zrujnowane życie, złamane karierę zawodową i zszargane nazwisko. Ile to jest warte?

AM

MARATON WYBORCZY. KIEDY DO URN?

Jesienią 2023 roku mielibyśmy podwójne wybory. Stąd coraz częstsze głosy, by przesunąć wybory samorządowe na kolejny rok. Czy to dobry pomysł? O to pytamy w kolejnym odcinku naszego poniedziałkowego cyklu „To ja mam rację”.



ANDRZEJ
 MIELNICKI
 a.mielnicki@
 gazetaolsztynska.pl

Przed nami maraton wyborczy. Obecna kadencja samorządów, ale też parlamentu kończy się jesienią 2023 r. To oznacza, że w podobnym czasie mielibyśmy podwójne wybory. Już słychać głosy, że trzeba je rozdzielić, bo są dość skomplikowane, musi też być czas na kampanię wyborczą.

W grę może wchodzić wydłużenie kadencji samorządów, tak by wybory mogły odbyć się wiosną, a kampania wyborcza nie przebiegała w cieniu kampanii do parlamentu. Tu jednak trzeba pamiętać, że w 2024 roku są też wybory do Parlamentu Europejskiego. Dlatego jesień też nie jest wykluczona, ale to by oznaczało, że kadencja obecnych samorządowców trwałaby aż 6 lat. Pytanie też, czy można zmieniać zasady gry w trakcie meczu, tym bardziej że od 2018 roku wiedzieliśmy, że terminy wyborów będą zbliżone. Dla kogo przesunięcie wyborów byłoby na rękę? O to zapytaliśmy polityków w naszym cyklu „To ja mam rację”.

WOJCIECH KOSSAKOWSKI,
 poseł PiS

— Przesuwać, czy nie przesuwać — czas pokaże. Zobaczmy, czy obec-



ny parlament zakończy swoją misję w ustawowym terminie, w październiku 2023 roku. Jeżeli tak by się stało, to faktycznie terminy wyborów samorządowych i parlamentarnych zbiegłyby się w czasie. Jest pomysł, by przesunąć o pół roku lub nieco dłużej wybory samorządowe. Są to skomplikowane wybory, jest dużo list, dużo kandydatów i komisje wyborcze naprawdę mogłyby się „zakopać”. Dołożyć im jeszcze wybory parlamentarne — to mogłoby się skończyć paraliżem.

MARCIN KULASEK
 poseł Nowej Lewicy



— Zgodnie z konstytucją nie można przesunąć terminu wyboru parlamentarnych. Jedynie w przypadku samorozwiązania

Sejmu mamy wcześniejsze wybory. W przypadku wyborów samorządowych jest to łatwiejsze, bo ich termin można zmienić w drodze ustawy. Nic nie wskazuje na to, żeby wybory parlamentarne miały być przyspieszone. Na pewno przeprowadzenie wyborów do samorządów i parlamentu w podobnym czasie jest trudne, ale to nie znaczy, że niemożliwe. My jako Lewica jesteśmy przygotowani na każdą ewentualność.

PIOTR CEZARY LISIECKI
 Konfederacja/
 Ruch Narodowy



— Naszym zdaniem najbardziej prawdopodobny scenariusz, który się rozegra, to skrócenie kadencji Sejmu o kilka miesięcy. Po przyjęciu budżetu na 2023 rok Sejm podejmie uchwałę o samorozwiązaniu. To oznacza, że wybory samorządowe będą mogły się odbyć jesienią 2023 roku. Myślę, że dla wszystkich uczestników życia politycznego takie rozwiązanie będzie najbardziej akceptowalne.

MIRON SYCZ
 radny wojewódzki PO



— Gdyby doszło do wcześniejszych wyborów parlamentarnych, to nie byłoby problemu. Jeśli nie, to wybory mogłyby się zbiec, co moim zdaniem nie byłoby dobre. Po pierwsze, te same osoby nie mogłyby kandydować do parlamentu i samorządów. Po drugie, nie byłoby to chyba praktyczne. Dlatego, jeżeli wybory miałyby się zbiec, to według mnie należy przesunąć wybory samorządowe, najlepiej na wiosnę, choć tu trzeba pamiętać, że wiosną są też wybory do Parlamentu Europejskiego.

BOŻENNA ULEWICZ
 radna wojewódzka PiS



— Organizacja podwójnych wyborów w podobnym czasie byłaby bez wątpienia dużym wysił-

kiem dla systemu wyborczego. Trzeba przecież powołać chociażby komisje wyborcze. Dlatego może rozsądniejsze byłoby jednak przełożenie wyborów samorządowych na 2024 rok, choć to oznacza wydłużenie kadencji z pięciu do sześciu lat. Jest jeszcze możliwość, że może dojść do wcześniejszych wyborów parlamentarnych.

JERZY WCISŁA
 senator KO



— Każde ingerowanie w dyktando wyborczą, terminy wyborcze, prowadzi do dywagacji, kto na tym zyska, kto straci. Jest ustawowy termin wyborów, a to że jedno i drugie wybory się zbiegają, to nie jest powód, aby któreś wybory odwoływać. Wiedzieliśmy o tym od dawna, kiedy wydłużaliśmy

kadencję samorządów, że taki zbieg nastąpi. Oczywiście wybory muszą być przeprowadzone w odrębnych terminach, a nie jednocześnie, ale w konstytucyjnym terminie.

ZBIGNIEW ZIEJEWSKI
 poseł PSL



— Widać, że partia rządząca martwi się, że zabraknie im kandydatów, żeby obsadzić listy wyborach samorządowych i parlamentarnych. A tak, gdyby wybory samorządowe zostały przesunięte, to ci, którzy nie zdobędą mandatów do parlamentu, mogliby wystartować w wyborach do samorządów. I o to chodzi. Dla nas termin wyborów jest bez znaczenia, bo mamy silne struktury w każdym powiecie, mamy też stabilne kadry.

REKLAMA
Olśtyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olśtyinie
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż

działki nr 57 o powierzchni 6021 m² w obrębie 141 (ul. Heleny) w Olśtyinie-Gutkowie.

Dla terenu, na którym leży przedmiotowa działka, przygotowano plan zagospodarowania przestrzennego i zgodnie z nim teren jest oznaczony jako MN (mieszkalnictwo niskie jednorodzinne). OSM opracowała wstępny projekt zagospodarowania działki, z którego wynika, iż na przedmiotowej działce może być zlokalizowanych 11 budynków bliźniaczych. Dla inwestycji uzyskano warunki przyłączenia do instalacji gazowej, podłączenie do sieci wodociągowej-kanalizacyjnej oraz warunki podłączenia do sieci elektroenergetycznej. Uzyskano warunki techniczne odprowadzenia wód opadowych oraz opracowano plan zagospodarowania terenu działki. Ustalono minimalną cenę sprzedaży na kwotę 1.100.000 zł brutto.

Powierzchnia użytkowa 1 budynku wg koncepcji wynosi 145,70 m². Przystępujący do przetargu winien zapoznać się z Projektem koncepcyjnym zabudowy działki oraz z umową przedwstępną sprzedaży – do wglądu w siedzibie OSM, pokój nr 206.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić na konto OSM jako formę wadium kwotę 1.000 zł.

Ofertę z napisem „Zakup działki” należy złożyć w siedzibie Spółdzielni przy ul. Szarych Szeregów 5 (pokój nr 1) do dnia **30.06.2022 r. do godz. 9.00**. Przetarg odbędzie się dnia **30.06.2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie OSM, pokój nr 101**.

Dopuszcza się płatność w ratach, co będzie zapisane w umowie przedwstępnej sprzedaży działki (wielkość rat, termin zapłaty).

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Informacja telefoniczna w sprawie przetargu: Sławomir Milewski, tel. 663 404 075.

przetarg

Lidzbark Warmiński, dnia 02 czerwca 2022 roku
WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej częściowo zabudowanej położonej przy ul. Bartoszyckiej w w Lidzbarku Warmińskim składającej się z dwóch działek oznaczonych w obrębie 12 numerami 45/2 i 44/2, zapisanych w KW nr OL1L/00015096/7 o łącznej powierzchni 1443 m².
 Cena wywoławcza 50.505,00 zł + należny podatek VAT, wadium 6.000,00 zł.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ DNIA 8 LIPCA 2022 r. O GODZ. 12⁰⁰ W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie wadium do dnia 4 lipca 2022 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, Bank Millennium SA Oddział Lidzbark Warmiński, nr 13 1160 2202 0000 0000 6193 1481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wymaganej kwoty na ww. rachunek bankowy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. A. Świętochowskiego 14, pokój nr 101, tel. 89 767 85 14.

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego: <https://bip.lidzbarkw.pl/>.

18722lwwl-b-M

przetarg

Lidzbark Warmiński, dnia 02 czerwca 2022 roku
WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 położonego w Lidzbarku Warmińskim przy ulicy Dantyszka 11 z równocześnie sprzedażą udziału wynoszącego 11/100 w częściach wspólnych budynku oraz w prawie własności działki oznaczonej nr. 5-51/2, o pow. 737 m², KW nr OL1L/00016229/6.

Cena wywoławcza 52.900,00 zł, wadium 6.000,00 zł.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ DNIA 8 LIPCA 2022 r. O GODZ. 10⁰⁰ W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie wadium do dnia 4 lipca 2022 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim Bank Millennium SA Oddział Lidzbark Warmiński, nr 13 1160 2202 0000 0000 6193 1481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wymaganej kwoty na ww. rachunek bankowy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. A. Świętochowskiego 14, pokój nr 101, tel. 89 767 85 14.

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego: <https://bip.lidzbarkw.pl/>.

18722lwwl-a-M

RADNI APELUJĄ DO MINISTRA

Chcemy zasygnalizować, że egzamin ośmioklasisty trzeba albo zlikwidować, albo sprawić, żeby miał istotny wpływ na dalszą edukację ucznia — mówi Wojciech Rejterada, przewodniczący komisji oświaty Rady Miejskiej w Olecku.

— Czym, oprócz rutynowej analizy projektów uchwał, obecnie zajmuje się Komisja Oświaty, Kultury, Promocji Gminy, Sportu i Rekreacji RM w Olecku?

— W ostatnim czasie mieliśmy posiedzenie wyjazdowe w Szkole Podstawowej w Gąskach. Chcieliśmy zobaczyć, jak funkcjonuje ta placówka po przyłączeniu do niej obwodu zlikwidowanej szkoły w Kijewie. Czy dowóz uczniów działa prawidłowo i czy dzieci są zadowolone z tej zmiany? Wcześniej nie mogliśmy tego zrobić z powodu pandemii. Zobaczyliśmy świetnie wyposażoną szkołę, nawet lepiej niż niektóre szkoły w Olecku. Klasy nie są może liczne, ale dają odpowiedni komfort kształcenia. Są także świetne obiekty do uprawiania sportu. Widać też, że dzieci z Kijewa się zaaklimatyzowały i czują się dobrze w nowym miejscu. Dyrektor szkoły zapewniła nas, że również rodzice zaakceptowali połączenie szkół, choć wcześniej były pewne kontrowersje.

— Czy to prawda, że radnych zaniepokoiły słabe wyniki z egzaminów ośmioklasistów w tej szkole?

— Faktycznie poprzednie egzaminy zewnętrzne nie wypadły tam za dobrze. Dlatego komisja wystąpiła z dwoma wnioskami. Jeden do ministra edukacji, aby egzamin zewnętrzny wpływał na promowanie, na ukończeniu szkoły podstawowej, bo bardzo trudno jest zmotywować młodzież do poważnego traktowania tego egzaminu. W dużych miastach, aby dostać się do dobrych liceów, trzeba zdać wysoko ten egzamin. W małych ośrodkach, niezależnie od wyniku egzaminu, uczeń jest przyjęty do szkoły ponadpodstawowej, jaką sobie wybierze i dlatego nie ma żadnej motywacji. Zdarzają się uczniowie, i to nie tylko w tej szkole, ale też w innych, którzy potrafią oddać czyste kartki, bo dla nich wynik egzaminu nie ma znaczenia. Nie wiem, czy minister edukacji weźmie pod uwagę wniosek naszej komisji, ale chcemy zasyg-

nalizować, że trzeba coś z tym zrobić i albo egzamin w ogóle zlikwidować, albo sprawić, żeby miał istotny wpływ na dalszą edukację ucznia.

— Czego dotyczy drugi wniosek komisji?

— Dotyczy przeprowadzenia dla rady pedagogicznej i ewentualnie też dla rodziców szkolenia z zakresu motywacji ucznia do nauki. Radny Józef Krajewski, były rektor oleckiej uczelni wyższej, przygotował materiały i zadeklarował chęć poprowadzenia takiego szkolenia we wrześniu. Podkreślę, że nie rozliczamy nauczycieli i nie chcemy ich pouczać, ale czasami jest tak, że nauczyciel musi się napracować, a efekt jest daleki od oczekiwanego. Członkom komisji wydaje się, że problem leży w motywacji uczniów. Przy małych klasach wystarczy, że dwóch czy trzech uczniów całkowicie zlekceważy egzamin i ma to ogromny wpływ na wynik szkoły.

— W ostatnim czasie było też sporo emocji wokół dwóch szkół wiejskich w Babkach Oleckich i Judzikach?

— Perspektywa demograficzna nie jest najlepsza i może się zdarzyć, że za kilka lat w niektórych klasach w ogóle nie będzie uczniów lub będzie ich dwóch lub trzech. Subwencja oświatowa niestety jest zbyt mała. W naszym przypadku nie pokrywa nawet połowy kosztów oświaty i dokładamy z własnego budżetu coraz więcej, bo już około 20 mln zł. To dla budżetu naszej gminy jest bardzo duży wydatek, a mała liczba dzieci w klasie powoduje, że musimy dokładać jeszcze więcej. Dlatego przyglądamy się temu i być może w jakiejś perspektywie czasowej będzie trzeba połączyć szkoły w Babkach Oleckich i Judzikach, bo dwóch szkół położonych tak blisko siebie nie będziemy w stanie utrzymać. Jeśli nic nie zrobimy, to może dojść do sytuacji, że w tych miejscowościach nie będzie żadnej szkoły, bo nie będą miały racji



WOJCIECH REJTERADA:
MŁODSZE DZIECI ŁATWIEJ ZMOTYWOWAĆ I ONE CHĘTNIE ĆWICZĄ, ALE JUŻ W KLASACH STARSZYCH JEST TRUDNIEJ. MŁODZIEŻ BARDZO MOCNO „POSZŁA” W SMARTFONY, KOMPUTERY I ZDALNE NAUCZANIE, SZCZEGÓLNIE W CZASIE PANDEMII.

bytu przy 20-30 uczniach. Nie możemy uciekać od trudnej decyzji, ale obecnie nikt nie planuje likwidować żadnej ze szkół. Po prostu przyglądamy się

całej sytuacji, zwłaszcza że dzieci będzie również coraz mniej w niektórych szkołach w Olecku.

— Jak pan, jako nauczyciel wychowania fizycznego, ocenia funkcjonowanie sportu szkolnego? Czy dzieci chętnie ćwiczą na lekcjach?

— Dzieci młodsze łatwiej zmotywować i one chętnie ćwiczą, ale już w klasach starszych jest trudniej. Młodzież bardzo mocno „poszła” w smartfony, komputery i zdalne nauczanie, szczególnie w czasie pandemii. Teraz bardzo trudno nawet w klasach sportowych wykręcić w niej zaangażowanie i chęć. Trzeba dłuższej pracy, aby odbudować tę aktywność. Olecko reklamuje się jako nieoficjalna sportowa stolica Mazur, a to zobowiązuje. Nasza gmina i nasze szkoły od lat dobrze wypadają we współzawodnictwie sportowym. W 2021 roku w kategorii szkół miejskich Szkoła Podstawowa nr 1 w Olecku zajęła 2. miejsce w województwie, a „Dwójka” została sklasyfikowana na 6. miejscu. Zajęliśmy też 1. miejsce w rywalizacji w kategorii gmin. Jednak tamten rok był nietypowy z powodu pandemii i rywa-

lizacja sportowa nie odbywała się tak, jak powinna. Cały czas jesteśmy w czu-bie województwa, choć kilka lat temu mieliśmy małą zapasę, bo nie było wystarczających środków na wyjazdy na zawody. Mam nadzieję, że taka sytuacja się nie powtórzy, bo szczególnie po covidzie dzieci potrzebują aktywności, rywalizacji, rekreacji, potrzebują sportu.

— Czasami ze strony radnych — także członków komisji oświaty — słychać zarzuty, że miasto za dużo wydaje na imprezy plenerowe.

— Przy naszym budżecie i galopującej inflacji przeznaczanie środków na imprezy kulturalne może być przez niektórych tak postrzegane, bo jednak trochę tych imprez mamy zaplanowane. Z drugiej strony, jeśli tych imprez jest mniej, to mieszkańcy Olecka narzekają. Na pewno nie możemy żałować funduszy na dwie nasze sztandarowe letnie imprezy, czyli Przystanek Olecko i od niedawna Active Festival Olecko. Są one kosztowne, ale nie na wyrost. Przystanek Olecko jest nie tylko bardzo ciekawą imprezą, ale też swego czasu mocno rozślawił Olecko. Obie te imprezy generują nie tylko koszty, ale też przychody dla hotelarzy, handlu i gastronomii, a więc pośrednio zarabia gmina. Dlatego trzeba te imprezy utrzymywać, a nawet rozwijać, starając się pozyskiwać na nie środki zewnętrzne. Przecież Przystanek Olecko, jak i oleczanin Janusz Panasewicz — wokalista Lady Pank, są mocnymi wizytówkami naszego miasta.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

TO KOLEJNY TEKST Z NASZEGO CYKLU SAMORZĄDOWEGO CYKLU. OSTATNIO OPUBLIKOWALIŚMY:
Marta Kamińska, wójt gminy Barciany: Od marzeń nie płaci się podatków
Karol Motyka, starosta braniewski: Powiat braniewski inwestuje

Elżbieta Zabłocka, radna z Bartoszczy: Jestem konstruktywną opozycją
Józef Maciejewski, wójt gminy Sorkwity: Dzień pracy zaczynam od objazdu gminy
Wiesław Śniecickowski, burmistrz Pastęka: Dla nas Pastęk zawsze jest „naj”

Tomasz Woźniak, radny miejski z Iławy: Radny bez garnituru

Piotr Feliński, burmistrz miasta i gminy Ruciane-Nida: Dziś mogę pochwalić się sukcesami

Arkadiusz Dobek, wójt gminy Biskupiec: Celem nadrzędnym są inwestycje dla mieszkańców

Radny Ireneusz Dziensiewicz z Ełku: Lubię tę dynamikę zdarzeń

Radny Adrian Godlewski z Ostródy: Czas zmarnowany na kłótnie

Radosław Król, wójt gminy Wydminy: Gmina Wydminy to moje miejsce

Jarosław Kuczyński, wójt gminy Wieliczki (powiat olecki): Na razie wszystko pod kontrolą

Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda: Nie ma to jak w Stawigudzie

Stanisław Bułajewski, burmistrz Mrągowa: Temat kolei wjechał na nowe tory

Zbigniew Nadolny, starosta bartoszczycki: Nie boimy się rozmawiać o problemach

Alicja Kołakowska, wójt gminy Świętajno: Nasi mieszkańcy mają ogromne serca

Andrzej Nowicki, starosta piski: Nasze plany są konkretne i realne

Krzysztof Harmaciński, wójt gminy Iława: Sam bym niczego nie zrobił

Marcin Paliński, starosta nidzicki: Nowoczesny powiat nidzicki

Bogusław Fijas, wójt gminy Ostróda: Dobre miejsce na dom i biznes

Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego: Zawsze ważna jest dobra współpraca

Michał Kochanowski, starosta kętrzyński: Jest dwa razy więcej pracy

Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto Lubawskie: Inwestycje trwają cały czas

Andrzej Abako, olsztyński starosta: Warmia pozytywnie i perspektywnie

Fotografia ją wyzwala

PRZYGODA IŁAWIANKI AGNIESZKI APTOWICZ Z FOTOGRAFIĄ ZACZEŁA SIĘ OD JEDNEGO ZDJĘCIA, NA KTÓRYM ZRESZTĄ BYŁA ONA SAMA. BYŁ TO NIETYPOWY „SELFIE”. SVOJE UMIEJĘTNOŚCI NADAL PODNOŚI POD OKIEM FACHOWCÓW.



Fot. Agnieszka Aptowicz



To zadanie w szkole nosiło tytuł: Pochodzenie



Od tego selfie wszystko się zaczęło



W 2019 r. jej bliźniaki miał rok. – To był dla nas trudny okres, bo były wcześniakami. Przez trzy miesiące dojeżdżałam do nich do szpitala. Po powrocie do domu też byłam skupiona tylko na nich. Dopiero po roku zaczęłam spokojniej oddychać, bo dzieci sobie świetnie radziły – wspomina. Zaczęła wówczas szukać swojej filozofii. Wcześniej pracowała w korporacji. – Nie chciałam wrócić do zarządzania ludź-

mi. Wolę współpracować niż dyrygować – opowiada. Pstrykając zdjęcia telefonem, wpadła na to, że fotografia to może być „jej rzecz”. Lubi robić portrety, więc szukała w internecie konkursów na ten temat. Znalazła ten w Żarach i – nie będąc kompletnie związana z tym miastem – wysłała zgłoszenie. Jej autoportret został wyróżniony i wystawiony na wernisażu. Pierwsza wysłana praca na jakikolwiek konkurs... Poczuli, jakby dostała wiatr w żagle. Żarski Dom Kultury zgłosił ją do tytułu Osobowość Roku. – To mnie pchnęło dalej. Sprawilo, że zaczęłam rozmawiać z mężem, jak do tego podejść. Na urodziny dostałam pierwszy profesjonalny, choć używany aparat. Oczywiście Canon.

Jest absolutnym samoukiem, dlatego każda uwaga, z której wypływa coś konstruktywnego, jest dla niej cenna. Fotografowanie pokochała od pierwszego wejrzenia, ale pod względem czasu, który poświęca na swoje różne aktywności, wcale nie jest na pierwszym miejscu. Na pierwszym jest bowiem rodzina: trójka dzieci i mąż, który pracuje za granicą. Przez większość czasu, właściwie przez 24 godziny na dobę, Agnieszka jest nie tyle fotografką, co mamą, tatą, kierowcą, logistyką, kucharzem i co tam jeszcze jest w bieżącej chwili potrzebne. Nawet przedszkolanką, kiedy dzieci chorują i są z nią w domu. Maluchy zaczęły bowiem przygodę z przedszkolem, co oznacza... częste siedzenie w domu. Ale kocha być mamą! Oddaje się temu ogromną pasją, nie tylko równą, ale większą niż ta, którą czuje do fotografii.

Z tego też względu, to, że jestem z nimi non-stop, traktuję to moje fotografowanie bardziej jako hobby, niż zawód. Nie mam wykształcenia zawodowego w tym kierunku. Ja po prostu to lubię. A do szkoły zapisałam się dopiero niedawno. I nawet dostałam dofinansowanie na semestr w szkole

dla fotografików. Wysłałam po prostu swoje zdjęcia. Mimo że nie dostałam żadnej nagrody, ale zostałam wybrana jako jedna z niewielu wśród kilkuset uczestników. I to nam zaoferowano to dofinansowanie do rozpoczęcia szkoły w dobie pandemii. Są to więc zajęcia online – opowiada Agnieszka.

Pierwszy semestr minął i fotografka bardzo sobie ceni to, czego się dowiedziała i nauczyła. To nie tylko słuchanie, ale także wykonywanie fotograficznych zadań w sztywnych ramach czasowych. Te prace są potem oceniane przez wykładowców na forum z innymi uczestnikami. – Jest to dla mnie bardzo cenne – podkreśla Agnieszka. – Klient, z którym spotykam się na co dzień, prędzej powie: O, dziękuję, to mi się podoba. Czyli wybierze to, co mu pasuje, ale nie powie, nad czym powinnam jeszcze popracować. Ludzie zresztą rzadko powiedzą w twarz, że coś mu na przykład do końca nie odpowiada, że na przykład nie podoba się sobie samej lub samemu na zdjęciu. Bo dla przykładu wygląda na nim nie tak, jak sobie to wyobrażał. W szkole mogę natomiast usłyszeć tę wzmacniającą krytykę. Budującą. I daje powera do ewentualnych zmian.

Agnieszka jest zatem zachwycona szkołą i zdecydowała z mężem, że drugi semestr jest jej pisany. I że będzie się nadal doskonalić, by wykrzesać z siebie jak najwięcej.

Robi więc wiele zdjęć na użytek prywatny, by się czegoś nauczyć. Jeśli chodzi o działania komercyjne, są to najczęściej fotoreportaż ze ślubów cywilnych, bliskie jednak portretem. Kocha fotografować dzieci, więc często robi portrety dzieciom komunią. Na fotografowanie wesel brakuje jej czasu. – Nie mam czasu na komercję pełnometrażową – podkreśla. Kiedy już ma pewność, że dzieci są zdrowe, idą do przedszkola, a ona wyjdzie z czterech

ścian domostwa, wtedy często organizuje sesje tematyczne: a to jesienne, a to poszukuje modelki do wcielenia się w konkretną rolę, na przykład Kleopatry. To właśnie Agnieszka Aptowicz była fotografką Gazety Iławskiej, gdy wybieraliśmy w 2021 r. Dziewczynę Lata. I to Agnieszka pięknie sportretowała kandydatki do tego tytułu.

Podstawa to mój dom, moje dzieci. Ale poza tym to także fotografia, bo to ona mnie wyzwala. Mam kontakt ze świetnymi dziewczynami, moimi modelkami, z którymi mogę poćwiczyć robienie zdjęć. Daje mi to ogromną satysfakcję.

To takich prac jest najwięcej na jej stronie. Agnieszka na nich praktykuje, a one z kolei budują portfolio. – Kocham sesje portretowe i niewielkie wydarzenia, z których robię fotorelację. Do tego zdjęcia rodzinne. W tym się czuję najlepiej – opowiada.

EDYTA KOCYLA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl



Wreszcie mam czas dla rodziny

— SIEDZIAŁEM NA TARASIE, WSŁUCHAŁEM SIĘ W CISZĘ, W ŚPIEW PTAKÓW, SPOJRZAŁEM NA JEZIORO OTOCZONE ZIELENIĄ I UŚWIADOMIŁEM SOBIE, JAKĄ TO WSZYSTKO MA OGROMNĄ WARTOŚĆ, A MIESZKAŁEM TU JUŻ WTEDY NIEMAL 10 LAT. WCZEŚNIEJ JAKBYM TEGO PIĘKNA WOKÓŁ NIE WIDZIAŁ — MÓWI ARTUR JANKOWSKI, WŁAŚCICIEL „JANKESÓWKI”.



Fot. Ewa Lubińska

Artur Jankowski prowadzi „Jankesówkę” w pobliżu jeziora Wielechowskiego

Dom ma już 15 lat. Czterooosobowa wówczas rodzina pana Artura zamieszkała w nim w 2007 roku.

— Szukaliśmy jakiegoś siedliska na terenie powiatu lidzbarskiego — opowiada gospodarz Jankesówki. — Mieszkaliśmy wówczas w wynajętym mieszkaniu w Lidzbarku Warmińskim. Podobały nam się domy otoczone zielenią. Wtedy jeszcze można było niedrogo kupić jakieś gospodarstwo. Jednak kiedy pokazano nam działkę z widokiem na jezioro Wielechowskie, wiedzieliśmy, że to nasze miejsce.

Jak wspomina pan Artur, działka wymagała dużo pracy. Była zarosnięta, trzeba było ją wykarczować pod budowę domu. Dużo prac małżonkowie wykonywali sami. W końcu udało się i zamieszkali w swoim nowym domu.

— To piękne miejsce, ale ja przez wiele lat tego nie doceniałem — wspomina Artur Jankowski. — Rano szybko do pracy, wracałem wieczorami. Obowiązki wzywały mnie też w weekendy. Właściwie nie miałem kiedy cieszyć się tym pięknym miejscem, miałem też mało czasu dla rodziny.

Pan Artur przez lata pracował na kierowniczych stanowiskach. Kiedy mógł wreszcie cieszyć się nowym domem, to jako wójt dużej gminy Lidzbark Warmiński, był wiecznie zajęty, bo to nie jest praca na osiem godzin dziennie. Wójt jest się cały czas, także w dni standardowo wolne od pracy.

— Pamiętam taką sytuację, która dobrze obrazuje tamten czas — opowiada. — Teściowie przyjechali do nas w długim majowym weekend. Tego dnia zjadłem śniadanie założyłem garnitur i pojechałem uroczystości związane ze świętem Konstytucji

3-maja. Następnie wróciłem, przebrałem się w mundur OSP i na kolejną uroczystość. Po niej do domu, przebrałem się w luźny strój i... na tor motocrossowy, na którym otwierałem zawody. Pamiętam, że sąsiedzi siedzieli przy grillu, teść zapytał, może coś zjesz? Ja na to, że coś tam jadłem, że muszę jechać dalej. „Co to za życie?!” - skomentował teść. Wtedy żyłem w pędzie, wydawało mi się to normalne.

Już w nowym domu urodziło się małżonkom trzecie dziecko — druga córeczka, ale pan Artur ciągle żył w biegu. Inagle ten bieg się zatrzymał.

— Nie zostałem wybrany na kolejną kadencję — wspomina. — Przyznam, że bardzo to przeżyłem. Praca zajmowała mi niemal całe życie i nagle wszystko ustało. To zatrzymanie w pędzie, kiedy się do tej pory miało tak dużo obowiązków, było czymś niezwykłym. Trzeba przy tym dodać, że straciłem dochód, z którego utrzymywałem rodzinę. Żona pracowała i nadal pracuje, ale jednak jako mężczyzna nie czułem się dobrze bez pracy. Po pewnym czasie zrozumiałem, że to dla mnie błogosławiony czas, lekcja, by wszystko przewartościować. Miałem wreszcie czas dla domu, dla rodziny. Zaczęłem to doceniać, wykorzystywać chwile spędzone z dziećmi, które przecież tak szybko rosną. No i wreszcie mogłem zadbać o dom i jego otoczenie. Zaczynałem mieć z tego ogromną satysfakcję. Pozostał jeszcze problem z dochodami, których brakowało.

Tak się składa, że tuż obok domu pana Artura biegnie szlak Green Velo. Któregoś dnia zajechali rowerzyści, którzy chcieli gdzieś bezpiecznie rozbić namiot. Pan Artur zgodził się udostępnić podwórko.

— Następnego dnia poczęstowaliśmy ich śniadaniem — mówi właściciel „Jankesówki”. — Byli zachwyceni widokami, atmosferą, gościnnością. Zostawili nam „kilka złotych” z wdzięczności. To dało nam impuls, do tego by zobaczyć, czy to nie jest sposób na zarabianie. Tym bardziej, że goście, którzy nas odwiedzali — przyjaciele, znajomi, też byli tym miejscem zauroczeni. Okazało się że to strzał w dziesiątkę.

Decyzja o prowadzeniu agroturystyki nie jest łatwa, bo przecież wpuszcza się obcych ludzi do swojego prywatnego życia. Jednak, kiedy się lubi towarzystwo innych, to wspaniały pomysł na życie.

Prowadząc agroturystykę poznaje się ciekawe osoby.

— Z racji tego, że nasz dom stoi w pobliżu trasy Green Velo, mamy wielu rowerzystów, którzy przyjeżdżają na jedną noc i jadą dalej, chociaż zdarza się, że zostają dłużej, bo bardzo im się tu podoba — opowiada pan Artur. — Tacy turyści na jedną noc są bardziej kosztowni, bo trzeba często zmieniać i prać pościel, ale my bardzo ich lubimy, ponieważ to na ogół wspaniali ludzie, którzy są ciekawi świata, aktywni i wiele się od nich dowiadujemy. Przy ognisku, czy grillu opowiadają nam swoje przygody z trasy, to co widzieli, kogo spotkali po drodze. Czasami spotykają się u nas różne grupy. Przyjeżdżają z przeciwnych stron i wtedy wymieniają się informacjami między sobą.

Pan Artur przyznaje, że takie rozmowy z gośćmi dają mu także wiedzę na temat innych działalności i to już zaowocowało współpracą.

— Jeśli nasi goście chwalą jakieś miejsce, to my możemy je polecać, i to robimy.

Miewamy odwiedziny innych właścicieli gospodarstw agroturystycznych, którzy po tym, jak nasi goście nas pochwalili, przyjeżdżają, by przyrzeć nam się z bliska, nawiązać kontakt. To bardzo dobra praktyka. Współpracujemy, także po to, by poszerzyć ofertę dla gości.

Kiedy pan Artur był wójtą, doskonale poznał swoją gminę i okoliczne miejscowości i wie co może zainteresować jego gości. Z czystym sumieniem może zarekomendować miejsca i atrakcje, takie jak spływy kajakami, jazdę konną, wypożyczalnie rowerów itp. atrakcje. Sam wozi chętnych gości na przejażdżki po pięknych terenach Warmii uazem terenowym.

— Bierzemy lornetki i podglądamy przyrodę — opowiada. — Wiele osób jest zachwyconych dzikością naszej pięknej Warmii, lasami, jeziorami i rzekami. Takie wyjazdy rodzą wiele emocji. Niektórzy po raz pierwszy widzą z bliska dzikie drapieżne ptaki, czy leśne zwierzęta. Przejeżdżamy też w bród Elmę, bo wiem, w którym miejscu można to zrobić.

„Jankesówka” to, jak widać, nie tylko tanie noclegi, ale też miejsce gdzie wiele osób wypoczywa. Od pewnego czasu organizowane są tutaj również ogniska, imprezy grillowe, kuligi itp. wydarzenia. Służy temu duża wygodna wiata z toaletami. Przy czym jest tu spokojnie, bo do dyspozycji gości są tylko cztery pokoje, ale dość duże, ponieważ w pojawiło się zapotrzebowanie na wyjazdy rodzinne.

— Gościliśmy u siebie rodziny, które korzystały z bonów turystycznych i proszę sobie wyobrazić, że to często był ich pierwszy rodzinny wspólny wyjazd — mówi pan Artur. — Cieszy nas też to, że do nas wracają. Na przykład przyjeżdżają zimą na kuligi i wracają latem na dłuższy pobyt. Polecają nas innym. To bardzo miłe i satysfakcjonujące. Dlatego mówię, że czas kiedy szukałem sposobu na zarabkowanie był błogosławiony. Czuje się teraz spełniony i szczęśliwy. Mam satysfakcję z tego, co robię. Jako wójt, kiedy na przykład wyremontowałem drogę, to pytano „dlaczego tę, a nie inną”, podobnie było gdy powstawał plac zabaw itp. Teraz, jak zrobiłem plac zabaw dla swoich gości, to imam z tego prawdziwą satysfakcję. I co najważniejsze, mam czas dla rodziny i na to, by cieszyć się tym miejscem, pięknymi widokami, naturą wokół, urodą naszej Warmii.

Pan Artur nie spoczywa na laurach. Działa kreatywnie. Teraz marzy mu się mini SPA z balią. Pewnie niedługo dopnie swego i turyści będą mieli jeszcze jedną atrakcję.

EWA LUBIŃSKA

e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

GO #rzetelnaGO
INTERWENCJE

BO MIESZKANIE JEST ŹŁE UŻYTKOWANE?



PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ



SŁUCHAMY
I WSPIERAMY,
KIEDY INNI MILCZĄ!

136
1886 2022

WŁĄCZ SIĘ!

Przedsiębiorcy popierają sankcje

SANKCJE NAŁOŻONE NA ROSJĘ I BIAŁORUŚ POPIERA 80 PROC. MIKRO, MAŁYCH I ŚREDNICH FIRM — WYNIKA Z BADANIA SEKTORA MŚP.

Badania przeprowadzone przez Kera Research dla Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor wskazują, że ponad 80 proc. mikro, małych i średnich firm popiera sankcje gospodarcze nałożone na Rosję i Białoruś, choć wpływają one niekorzystnie na ich sytuację finansową. Przeciwnych sankcjom jest tylko 3 proc. badanych firm, a zdania nie ma 10 procent respondentów.

Ponad połowa (54 proc.) firm ma świadomość, że sankcje niekorzystnie wpłyną na ich sytuację finansową. Problemy z zachowaniem dotychczasowej skali działalności najbardziej odczuwa transport (18 proc.) oraz usługi (13 proc.). W przypadku firm budowlanych negatywne konsekwencje odczuwa 12, a w przemyśle – 11 proc. przedsiębiorstw. Najlepiej jest w handlu, gdzie spadek notuje 8 proc. firm z tej branży.

Część firm nierzadko coraz więcej wysiłku wkłada w zachowanie płynności finan-



sowej. W ściąganie należności angażują firmy windykacyjne (12 proc.) i radców prawnych (10 proc.). Z ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom korzysta 6,5 proc. firm.

Na kondycję finansową firm ma wzrost cen paliw i energii (80 proc.), pogłębienie problemów z dostępnością surowców i półproduktów (40 proc.) oraz podwyżki u podwykonawców (20 proc.). Inne negatywne czynniki związane z wojną to wzrost kosztów kredytów czy leasingu (14 proc.) i problemy z transportem (13 proc.).

Chociaż zdaniem badanych część firm radzi sobie z konsekwencjami sankcji, to sytuacja w powiatach przygranicznych jest trudniejsza. W Bartoszych zamknięty mały ruch graniczny, pandemia, a teraz sankcje ograniczają dochody przedsiębiorców.

MNIJ INWESTYCJI, RĄK DO PRACY I KLIENTÓW

— Nie zatrudniałem żadnego pracownika z Ukrainy — mówi właściciel małej firmy budowlanej, — dlatego nie odczułem zmiany. Natomiast jeżeli chodzi o materiały budowlane, to inflacja zaczęła się dużo wcześniej. Ponieważ realizuję głównie krótkoterminowe zlecenia, które trwają do dwóch miesięcy, nie dostrzegam problemów z finansowaniem inwestycji w samorządach.

— Ręk do pracy mamy mniej — dodaje inny przedsiębiorca z branży budowlanej. — Z 14 zatrudnionych Ukraińców nadal pracuje pięciu. Pogarsza się także kondycja finansowa firmy. W zamówieniach publicznych kosztorysy są przygotowane z dużym wyprzedzeniem, potem następuje pozyskiwanie pieniędzy i dopiero na końcu ogłoszony jest przetarg. Postępowania są unieważniane, co wpływa na ilość zleceń. Zamawiający i wykonawca mają problem. Wzrost kosztu paliwa wpłynął na cenę usług transportowych i prac wykonywanych przez specjalistyczne pojazdy. Nie jestem jednak pewien, czy wzrost jest efektem wojny. Ceny baryłki ropy są niższe niż ostatnio, a w okresie dwóch dob paliwo wzrosło o 60 groszy.

— Nie zmieniła się dostępność towarów — twierdzi właściciel działający w branży usług, — natomiast wzrosły koszty, w tym

przede wszystkim gazu i prądu. Opłaty za gaz wzrosły z 400 do 2 tys. złotych. Zmusiło mnie to do zamknięcia jednego ze sklepów optycznych. Zmieniła się też siła nabywcza klientów. W mieście jest coraz więcej zamkniętych lokali pomimo tego, że np. zakończono remont bartoszyckiej starówki. W wielu sklepach, które działają od lat właściciele stają za ladą. Porównuję sytuację z kolegami z innych części kraju. Pandemia wywołała kryzys, z którym firmy sobie poradziły. W Bartoszych sytuacja nie wróciła do normy. Pomimo inflacji nie zmieniłem cen, a pomimo tego zakup okularów dla wielu klientów jest dużo większym wysiłkiem niż był dwa lata temu. Klientów jest zdecydowanie mniej.

OGRODICZENIA MOGĄ ZMIEŃIĆ PROGNOZY GOSPODARCZE

— Niestety — zwraca uwagę Sławomir Grzelczak — inny z najbardziej popularnych obecnie elementów działań nakierowanych na utrzymanie płynności finansowej to powstrzymywanie się od inwestycji, na który wskazuje 28 proc. firm MŚP. Na ograniczenia stawiają przede wszystkim firmy transportowe i przetwórstwa przemysłowego. A to już z pewnością nie wróży dobrze gospodarce.

DARIUSZ DOPIERAŁA

d.dopierala@gazetaolsztynska.pl

Ekspert radzi: Umowa na czas określony, a ochrona kobiet w ciąży

DR ŁUKASZ SZTYCH, ZASTĘPCA OKRĘGOWEGO INSPEKTORA PRACY W OLSZTYNIE, WYJAŚNIA, JAK WYGLĄDA SYTUACJA KOBIET W CIĄŻY ZATRUDNIONYCH W RAMACH UMOWY NA CZAS OKREŚLONY.

Ciąża i narodziny dziecka to ważny, ale i jednocześnie trudny czas w życiu matki, dlatego też ustawodawca ustanowił zasadę szczególnej ochrony trwałości stosunku pracy kobiet w okresie ciąży. Generalnie ochroną trwałości stosunku pracy objęte są wszystkie pracownice niezależnie od rodzaju zawartej umowy o pracę, jak również kobiet wykonujących pracę nakładczą - §7 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że ciąża powinna zostać potwierdzona zaświadczeniem lekarskim. Ochrona nie obejmuje z kolei kobiet świadczących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych np. umowy zle-

cenia czy umowy o dzieło oraz przy tzw. samozatrudnieniu.

Kodeks pracy przewiduje jednak wyjątki od omawianej zasady ochrony trwałości stosunku pracy kobiet w ciąży. Ochronie nie podlegają pracownice zatrudnione na podstawie umowy o pracę na okres próbny nieprzekraczający miesiąca - art. 177 §2 Kodeksu pracy oraz pracownice tymczasowe, których łączny okres skierowania do wykonywania pracy tymczasowej przez daną agencję pracy tymczasowej na podstawie umowy o pracę nie przekracza 2 miesięcy - art. 13 ust. 3 i 3a ustawy o zatrudnieniu pracowników tymczasowych.

W przypadku umowy o pracę zawartej na czas określony albo na okres próbny przekraczający jeden miesiąc, która ulega rozwiązaniu po upływie trzeciego miesiąca ciąży, zgodnie z art. 177 §3 Kodeksu pracy, umowa taka automatycznie z mocy prawa, ulega przedłużeniu do dnia porodu. Zasada powyższa nie znajduje zastosowania w przypadku umowy o pracę na czas określony zawartej w celu

zastępstwa pracownika w czasie jego usprawiedliwionej nieobecności. Zgodnie z art. 177 §31 Kodeksu pracy w tej sytuacji pracownica nie korzysta z ochrony.

Zwrócić jednocześnie uwagę należy, że przepisy Kodeksu pracy przewidują dwa wyjątki od zasady pełnej ochrony pracownic w ciąży, jak i urlopu macierzyńskiego. Ochrona pracy pracownicy w ciąży nie obowiązuje:

— gdy zachodzą przesłanki uzasadniające rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z winy pracownicy przewidziane w art. 52 Kodeksu pracy - chodzi tu o ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, popełnienie przestępstwa w trakcie zatrudnienia lub zawinioną utratę uprawnień niezbędnych do wykonywania zawodu;

— w razie ogłoszenia likwidacji lub upadłości pracodawcy. Zgodnie z art. 177 §4 kodeksu pracy pracodawca może rozwiązać umowę o pracę z kobietą w ciąży w trybie za wypowiedzeniem.



DR ŁUKASZ SZTYCH,
ZASTĘPCA
OKRĘGOWEGO
INSPEKTORA PRACY
W OLSZTYNIE

Termin wypowiedzenia powinien zostać uzgodniony z reprezentującą pracownika zakładową organizacją związkową. Jednocześnie pracownicy, której nie zapewniono innego zatrudnienia, do dnia porodu przysługują zasiłek w wysokości zasiłku macierzyńskiego, zaś od dnia porodu zasiłek macierzyński za okres odpowiadający części urlopu macierzyńskiego, która przypada po porodzie.

ŹRÓDŁO: OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE
E-MAIL: KANCELARIA@OLSZTYN.PIP.GOV.PL



PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

35220trb



**POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!**



**1886 136
2022**

Gazeta Olsztynska

Wiecej osób może skorzystać z bonu

RODZICE MOGĄ SKORZYSTAĆ Z BONU TURYSTYCZNEGO NAWET, JEŚLI ZŁOŻYLI WNIOSEK O 500+ PO 31 GRUDNIA 2021 ROKU. DOTYCZY TO DZIECI URODZONYCH W OSTATNICH MIESIĄCACH UBIEGŁEGO ROKU (PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ).

Rodzice dzieci urodzonych w ostatnich miesiącach ubiegłego roku (październik - grudzień) także mogą skorzystać z bonu turystycznego, nawet jeśli wniosek o 500+ złożyli po 31 grudnia 2021 r. Ważne, żeby zrobili to w ciągu trzech miesięcy od dnia narodzin.

- Bon turystyczny to jednorazowe świadczenie w wysokości 500 zł na jedno dziecko, a w przypadku dziecka z niepełnosprawnością 1000 zł. Przysługuje rodzicom, którzy mieli prawo do świadczenia wychowawczego 500+ w momencie wejścia w życie przepisów o bonie, a także jeśli nabyli do niego prawo między 19 lipca 2020 r. a 31 grudnia 2021 r. - mówi Anna Ilukiewicz, rzecznik ZUS na Warmii i Mazurach

Rzecznik ZUS Paweł Żebrowski zwraca uwagę, że niektórzy rodzice mogą skorzystać z bonu turystycznego nawet, jeśli złożyli wniosek o świadczenie wychowawcze po 31 grudnia 2021 roku. - Zgodnie



Fot. pixabay.com

z przepisami rodzice mają trzy miesiące na złożenie wniosku o 500 plus, licząc od dnia urodzenia dziecka. Oznacza to, że opiekunowie, którzy złożyli taki wniosek na początku 2022 roku, na dziecko urodzone w 2021 roku, także mogą liczyć na bon. Dla przykładu: pani Maria urodziła dziecko w listopadzie i wystąpiła o 500 plus do ZUS w styczniu 2022 roku. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał to świadczenie od listopada i tym samym mama może skorzystać także z bonu turystycznego - zaznacza.

Przemysław Marczewski z Polskiej Organizacji Turystycznej informuje, że dotychczas aktywowanych zostało ponad 3,4 miliona bonów, a do przedsiębiorców turystycznych z tytułu płatności bonami trafiło ponad 2,2 miliarda złotych. Przypomina także, że: „Rodzice uprawnieni do świad-

czenia, którzy do tej pory nie aktywowali przysługujących im bonów wciąż mogą to zrobić i skorzystać z Polskiego Bonu Turystycznego jeszcze do 30 września tego roku. W przypadku braku zakładki Polski Bonu Turystyczny na indywidualnym profilu PUE ZUS osoby uprawnionej, należy złożyć do Polskiej Organizacji Turystycznej stosowny wniosek.

Polska Organizacja Turystyczna przygotowała także dla wszystkich beneficjentów programu prosty przewodnik, jak pobrać bon turystyczny, jak aktywować dodatkowe świadczenie dla dziecka z niepełnosprawnością i co zrobić, jeśli beneficjent nie widzi na swoim profilu PUE ZUS zakładki z bonem - dodaje.

Rodzice, którzy nie wykorzystali do tej pory bonu turystycznego, mogą to zrobić do końca września tego roku. Mogą nim zapłacić na przykład za pobyt w hotelu, pensjonacie czy w gospodarstwie agroturystycznym. Oplacą nim także jednodniową wycieczkę bez noclegu, o ile obejmuje ona dwie usługi np. transport i zwiedzanie lub zorganizowany wypoczynek, np. wyjazd dziecka na kolonię, obóz czy zieloną szkołę. Lista podmiotów turystycznych, u których można zapłacić bonem, jest dostępna na stronie internetowej Polskiej Organizacji Turystycznej.

Aktywacja świadczenia odbywa się na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, z której korzysta już ponad 10 mln osób. Wystarczy, że po wejściu na PUE ZUS rodzic uzupełni swoje dane kontaktowe, a następnie aktywuje bon. Podczas transakcji opiekun otrzymuje indywidualny kod, który potwierdza transakcję i służy do płatności Polskim Bonem Turystycznym.

Szczegółowe informacje związane z bonem turystycznym można uzyskać, dzwoniąc na specjalną infolinię ZUS: 22-11-22-111.



ANNA ILUKIEWICZ,
REGIONALNY
RZECZNIK
PRASOWY ZUS
WOJEWÓDZTWA
WARMIŃSKO-
MAZURSKIEGO

Fot. Zbigniew Woźniak

Raport: 68 proc. firm chce powrotu pracowników do biur

68 PROC. PRZEDSIĘBIORCÓW PLANUJE REGULARNY POWRÓT PRACOWNIKÓW DO BIUR, NAWET OD POŁOWY TEGO ROKU. W CO CZWARTEJ FIRMIE TEN PROCES JUŻ SIĘ ROZPOCZĄŁ, A 45 PROC. WDROŻY GO MAKSYMALNIE OD KOŃCA CZERWCA - WYNIKA Z RAPORTU FIRMY DORADCZEJ CBRE.

Według autorów raportu CBRE „EMEA Office Occupier Sentiment Survey” praca w trybie zdalnym, wynikająca z pandemii, dobiega końca. 68 proc. przedsiębiorców będzie promować regularny powrót do biur - nawet od połowy tego roku. W przypadku co czwartej firmy ten proces już się rozpo-



Fot. pixabay.com

czął, a 45 proc. wdroży go maksymalnie od końca czerwca. Jeden na sześć przedsiębiorców nie narzucił ram czasowych,

kiedy powrót do biura ma się wydarzyć. „Jest to raczej proces, w którym pracownicy dostosują się do nowego trybu pracy” - wskazano w raporcie.

Blisko 80 proc. firm finansowych planuje „bardziej regularny” powrót do biura do połowy roku. Ponad 1/3 firm technologicznych ma w planach ten proces, ale „bez narzucania sobie określonych ram czasowych”.

Firmy zdecydowanie stawiają na wybór, a nie obowiązek. Tylko 6 proc. pracodawców wymaga od zatrudnionych powrotu do biur w pełnym wymiarze czasu pracy. 7 na 10 pracodawców zezwala na dobrowolny powrót do biura według uznania pracowników. „Firmy zastrzegają jednak, że w przyszłości mogą zostać narzucone zasady dotyczące frekwencji w biurze” -

wskazała Małgorzata Niewińska z CBRE, cytowana w czwartkowej informacji. Zwróciła uwagę, że z deklaracji pracodawców wynika, iż powrót pracowników do biur jest konieczny. „To sprzyja integracji, wymianie myśli” - dodała.

W opinii 63 proc. firm najważniejszym narzędziem, które ma pomóc w przeprowadzeniu procesu powrotu do biura jest komunikacja. Chodzi o przejrzyste i bieżące wiadomości o tym, co i kiedy się wydarzy. Na drugim miejscu według 55 proc. przedsiębiorców jest „jasne komunikowanie strategii”, a na trzecim zapewnienie takich samych doświadczeń pracy zarówno z domu, jak i z biura (48 proc.). Przedsiębiorcy podkreślają też „jakość doświadczeń biurowych” (39 proc.) jako jeden z kluczowych elementów procesu powrotu do biur. (PAP)





POZIOMO: 1) maszyna do równania terenu; 7) niejedna na torcie; 11) ciepłe wojskowe buty z cholewami; 14) kosmiczna sonata Beethovena; 15) jako kowal zabił Sekala; 16) szlachcic który lubił częste pojedynki; 17) fantom w akwarium; 19) Gabriel, twórca skali temperatur; 20) rzeka pierwszej bitwy czolgów; 22) drukarski lub wydawniczy; 24) motocykle z Varese; 29) potocznie o słuczce na drodze; 30) budynek tymczasowy na budowie; 33) mały, niebieski ludzik z bajki; 34) bzycząca złośnica; 35) morskie w Tatrach; 36) broadcaster monachijski; 37) autor komedii "Rewizor"; 38) kamień imitujący diament; 40) czasem brzmi fałszywie; 41) Bośnia i Hercegowina; 43) jaskółcze do olśnisk; 44) bardzo mała

wieś; 47) zamiast religii w szkole; 48) Cross-Sums inaczej; 49) narodowy ptak Gwatemali; 51) ręczne narzędzie stolarza; 53) Pan z różdżką; 56) sztuka ładnego pisania; 58) dziewiąty księżyc Neptuna; 59) niemiecka wojna błyskawiczna; 60) znana powieść Gombrowicza; 61) czerwienica barwierska; 63) kolor skóry; 64) darcie pierza.

PIONOWO: 1) baki; 2) pawik lub elektryczna, ryba; 3) środkowa epoka paleogenu; 4) dwutlenek krzemu; 5) popularna starochińska gra planszowa; 6) ręczne narzędzie górnik; 8) kołysz drewniany; 9) kraj z Morawami; 10) metabaza; 12) komosa biała; 13) dzierzawca, użytkownik; 18) sprzedaje towar

za granicą; 21) ma go sędzia na boisku; 22) mała beczułka na piwo; 23) w pępku lub w nosie; 25) zupa grochowa; 26) rodzinne miasto Marka Niedźwieckiego; 27) złotogłów, roślina; 28) przewaga wydatków nad dochodami; 30) dawniej dziki rozmoryn; 31) niemiecka wyspa na Morzu Bałtyckim; 32) kukurydzy lub karabinu; 39) inaczej czworokąt; 42) cieśnina, łączy M. Egejskie z M. Marmara; 45) kabareciarz, komik; 46) suma dwóch jednomianów; 50) jednostka siły; 52) pałeczka dyrygenta; 54) kotek cętkowany z Indii; 55) umowa dla aktora; 56) urzędzenie do wbijania pionowych pali; 57) zjadany na Święto Dziekczynienia; 62) glin. lekki metal.

SUDOKU

		1		5	4		9	
7	4	6		9				
					7	4		8
	5	4			2		6	9
9	6				3			7
				4				
	3	7		6				2
		9		7	8			3
		5				1		

	3	2						
		8	1	5	6		7	
1		6					9	8
		4	3				2	
3				6	8		1	9
5				1	2			3
	4				9	7		
	7		5	4				
9	6				3	2		

DO 9 CZERWCA**Wystawa kaligrafii i typografii Oleksiya Chekala – „Typograficzna elegia albo nonsens wers i inna płatanina”.**

Olsztyn

Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33
Współorganizator: Izba Drukarstwa Domu Słów i Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN

DO 10 CZERWCA**Dni Literatury Dziecięcej w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie**

Olsztyn

Dwadzieścia minut dziennie, codziennie. Na siedząco, przytuleni, a może przed snem? Bajki, opowiadania, powieści, ciekawostki. Z ilustracjami, komiksy, książki obrazkowe? Kilka razy tę samą, a może lepiej nowe tytuły – przecież jest ich tak wiele! Spokojnie, to tylko książka. A może aż książka, bo czy wiesz ile dobrego może dać Twojemu dziecku?

Czytanie daje nieograniczone możliwości, potrafi przebić mur, zbudować most, stwarza przestrzeń do poznania drugiego człowieka – innego, ale równie ważnego. Podczas tegorocznych Dni Literatury Dziecięcej chcemy pokazać, że książka może mienić się różnymi kolorami. Pomogą nam w tym bibliotekarze, którzy podczas licznych spotkań i warsztatów odkryją przed najmłodszymi paletę barw, jaka kryje się między okładkami.

Dni Literatury Dziecięcej w Miejskiej Bibliotece Publicznej potrwać do 10 czerwca i będą obchodzone pod wspólnym hasłem: „Wszystkie kolory czytania”.

Filia nr 2

ul. Świtezianki 4, tel. 89 533 50 52

9.06. (czwartek), godz. 9.15-10.15 – Kolory zabawy w utworach Danuty Wawilow: zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci od 6 do 8 lat. Grupa zorganizowana.

10.06 (piątek), godz. 16.30-17.30 – Kolory przyjaźni w ilustracji i bajce dziecięcej: zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci od 6 lat 10 lat. Wstęp wolny.

DO 26 CZERWCA**Wystawa Tadeusza Burniewicza „dotykam, myślę, tańczę” w BWA**

Olsztyn

Tadeusz Burniewicz urodził się w 1949 roku w Olsztynie. Dyplom z malarstwa otrzymał w 1973 roku w Pracowni Malarstwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Po studiach i trzech latach pracy na UMK wrócił do rodzinnego miasta. Przez kilka lat rysował i opracowywał graficznie wkładki „Młodzi piszą” do miesięcznika społeczno-kulturalnego „Warmia i Mazury”. Powstało wtedy kilkaset ilustracji. Ilustracja do opowiadania „Wesele” Edwarda Stachury spowodowała, że przez kilka następnych lat projektował okładki i ilustracje do jego książek.

W 1986 roku na wynajętej barce w Amsterdamie urządził pracownię malarską. Przez kilka lat brał udział w życiu artystycznym tego miasta i żył między Olsztynem a Amsterdamem. Kontynuował też współpracę z wydawnictwami jako projektant i ilustrator. W 1992 roku wrócił do Olsztyna, a w 1994 założył z synem Bartkiem studio grafiki komputerowej. Dzisiaj ma za sobą wiele wydawnictw i projektów zrealizowanych w różnych dziedzinach. W 1988 roku otrzymał główną nagrodę w „Olsztyńskim Biennale Sztuki – O Medal Prezydenta” za zestaw prac malarskich, w 2012 roku został laureatem Nagrody Prezydenta Olsztyna im. Hieronima Skurpskiego.

Galeria Sztuki BWA w Olsztynie - godziny otwarcia: wtorek - czwartek 10:00 - 18:00, piątek - niedziela 11:00 - 19:00.

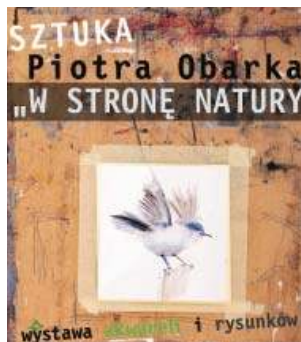


Fot. BWA w Olsztynie

DO 28 SIERPNIA**Wystawa Piotra Obarka „W stronę natury”**

Olsztyn

Muzeum Przyrody w Olsztynie (ul. Metalowa 8a).
Wystawę akwareli i rysunków.

**DO 30 WRZEŚNIA****Wystawa „Machiny Leonarda da Vinci”**

Olsztyn

Ekspozycja jest interaktywna i posiada walory edukacyjne. Była eksponowana w ośrodkach kultury w 21 krajach Europy, bijąc rekordy frekwencji, teraz po raz pierwszy będzie prezentowana na Warmii i Mazurach.

Wystawa ma charakter dynamiczny, interaktywny i edukacyjny. Zwiedzający będą mogli sprawdzić samodzielnie działanie wynalazków, które wyprzedziły swoją epokę o kilkaset lat i stały się inspiracją dla współczesnej inżynierii.

Leonardo da Vinci - To nazwisko znają wszyscy. Ale czy każdy wie, ile rozwiązań technicznych, z których korzystamy dzisiaj, zrodziło się w głowie tego genialnego człowieka ponad pięć wieków temu? Leonardo da Vinci, bo przecież o nim mowa, należy do panteonu światowej sztuki i inżynierii. Wybitny malarz, rzeźbiarz, wynalazca, anatom, matematyk, filozof, pisarz. To prawdziwy „człowiek renesansu”, posiadający wiele talentów i wnikliwy obserwator otaczającego świata, wizjoner wyprzedzający swoją epokę o całe stulecia.

DO 30 CZERWCA**Wystawy „Przyszłym pokoleniom”**

Olsztyn

Pierwszą wystawę „Przyszłym pokoleniom. 60 lat misji Narodowego Instytutu Dziedzictwa” będzie można oglądać na placu Jana Pawła II przed olsztyńskim ratuszem od do 30 czerwca. Wstęp wolny

10 CZERWCA**Tańce symfoniczne**

Olsztyn

Dainius Pavilionis – dyrygent (Litwa)

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

W programie:

Antonin Dvořák – Tańce słowiańskie:

I taniec C-dur op. 46; II taniec e-moll op. 46; III taniec As-dur op. 46; VIII taniec g-moll op. 46; II taniec e-moll op. 72

Johannes Brahms – Tańce węgierskie

I taniec g-moll; II taniec d-moll; IV taniec f-moll; V taniec fis-moll; X taniec E-dur; XIV taniec d-moll; XVIII taniec D-dur

Zoltán Kodály – Tańce z Galanty

Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

10 CZERWCA**Desant Kultury / Głuszczyntyk**

Olsztyn

Projekt kulturalny Głuszczyntyk w swoich założeniach nawiązuje do pracy artystycznej Bohdana Głuszczyntyka - olsztyńskiego twórcy, działającego przez 30 lat od roku 1959. Głuszczyntyk zasłynął nie tylko jako kierownik artystyczny oraz dyrektor Olsztyńskiej Pantomimy, ale przede wszystkim jako prekursor arteterapii osób niesłyszących.



Fot. mat. organizatora

W ramach projektu prowadzone były warsztaty teatralne z grupą osób słyszących i niesłyszących, których zwieńczeniem jest premiera spektaklu „Kontakt”. Spektakl jest efektem poszukiwania kontaktu między osobami o innej percepcji poprzez język ciała będący łącznikiem światów dźwięku i ciszy.

g. 19:00, sala pod Amfiteatrem, ul. Okopowa. Wstęp wolny

11 CZERWCA**Mazurskie Tropy**

Idzbark k. Ostródy

Jeździsz na rowerze lub biegasz dłuższe dystanse? Lubisz rywalizację połączoną z presją czasu? Fascynuje Cię przygoda i nieznane tereny? Jeśli tak, to weź udział w zawodach na orientację „Mazurskie Tropy”! Są to zawody pieszo-rowerowe, podczas których uczestnicy muszą dotrzeć z pomocą mapy do punktów ukrytych w terenie. Kolejność zdobywania punktów oraz trasę pomiędzy nimi zawodnik wybiera samodzielnie. To, co cenią uczestnicy, to także kontakt z przyrodą – w terenie spędza się od 3 do 13 godzin, w zależności od trasy oraz sprawności uczestnika. Do wyboru są trasy piesze – na 25 km i 50 km oraz rowerowe – na 50 km i 130 km. Podane dystanse wcale nie oznaczają, że tyle kilometrów pokona każdy zawodnik.

Więcej informacji na stronie: www.mazurskie.tropy.net.

Obowiązują zapisy

11 CZERWCA**Wędrówki górskie „Bieszczady”**

Bieszczady

Jak co roku Koło Rodzinne Laurencja organizuje wędrówki górskie. W tym roku koło zaprasza w Bieszczady, szczegółowe informacje znajdują się na stronie <http://www.warmia.pttk.pl/imprezy-turystyczne/1311-2022-06-11-19-wedrowki-gorskie-bieszczady.html>

11 CZERWCA**Baby Filharmonia**

Olsztyn

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka

Twórcy zapraszają na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów.

Dla dzieci około 1 roku życia, godz. 10:30; dla dzieci w wieku 2-3 lat, godz. 11:30.

Sala kameralna filharmonii.

Wstęp płatny

11 CZERWCA**BAZAR CONVIVO**

Węgajty

Głodni sztuki? Spragnieni wrażeń? Stęsknieni za wyjazdem z miasta?

Spółdzielnia „Convivo” wznawia działalność, a „convivium” to znaczy ... uczta!

Zapraszamy 11 czerwca od godziny 16.00 do Teatru Węgajty

Czeka Was bogate i inspirujące popołudnie w otoczeniu przyrody.

16.00 - Spektakl „Ubu król” w wykonaniu Teatru Potrzebnego Jonkowo-Węgajty, inscenizacja: Wacław Sobaszek

od 16.45:

Bazar sztuki: rysunki, szkice, obrazy, tkaniny, lampy zsitowia, instrumenty, ręcznie malowana odzież, wyroby szydełkowe i wiele innych

“W drodze, pomiędzy dniem a snem...” - wystawa obrazów i tkanin Darii Kozłowskiej

Warsztaty rękodzieła i malarstwa

Kawiarenka z przekąskami

Przyjdź. Zobacz, posłuchaj, zainspiruj się. Spotkajmy się, by posmakować sztuki.



Fot. mat. organizatora

12 CZERWCA

„Najlepsi z najlepszych” – koncert wirtuozów

OLSZTYN

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Olsztynie zaprezentuje najbardziej utytułowanych uczniów, laureatów konkursów. Łączy ich wszystkich ogromna dojrzałość muzyczna, miłość do wybranego instrumentu i determinacja w dążeniu do urzeczywistnienia talentu. W czym dokładnie kryje się sekret wirtuozerii, dowiedzieć się można jedynie w bezpośrednim kontakcie z artystą, jego instrumentem i muzyką. W programie m.in. muzyka Chopina, Wieniawskiego, Faure, Enescu.

Godz. 11:00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

13 CZERWCA

Scena dla uczniów: wiolonczela

Olsztyn

Szymon Byliński – wiolonczela, Roksolana Bajerowska – akompaniament. W programie m.in. Max Bruch – Kol Nidrei op. 47.

Godz. 17:00, sala kameralna filharmonii.

Wstęp wolny

17, 18, 19 CZERWCA

Widowisko taneczno-muzyczne „Od-NOWA”

Olsztyn

Reżyseria: Tatiana Asmolikova

Opieka artystyczna: Katarzyna Grabińska

Konsultacje aktorskie: Anna Maria Kosik

Koordinacja: Monika Sobota

Tancerze, aktorzy, wokaliści: tancerze grup dziecięcych, młodzieżowych i dorosłych PRACOWNI TAŃCA PRYZMAT, artyści Fundacji ARTOFFNIA

Produkcja: Fundacja Tańca i Sztuki ARTOFFNIA

17 czerwca godz. 17:00, 18 czerwca godz. 16, 19 czerwca godz. 11; sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

24 CZERWCA

Zakończenie 76. sezonu artystycznego Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii

OLSZTYN

Piotr Sułkowski – dyrygent

Mariusz Patyra – skrzypce

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Program:

Johannes Brahms

– Koncert skrzypcowy D-dur op. 77

– III Symfonia F-dur op. 90

Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

26 CZERWCA

48. Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe „Śpiewajmy Poezję”

W programie:

19.00 Koncert konkursowy (kierownictwo i opracowanie muzyczne: Jacek Subociało)

20.00 Maciej Maleńczuk (Maleńczuk + Rhythm Section)

21.30 Ogłoszenie wyników konkursu i koncert laureatów 2022

g. 19, Amfiteatr im. Niemena (ul. Okopowa). Wstęp płatny

3-9 PAŹDZIERNIKA

13. Spinningowe Mistrzostwa Świata z łodzi

Orzysz

Polska została organizatorem Spinningowych Mistrzostw Świata z łodzi. Najlepsi wędkarze-spinningiści zawitają w październiku do mazurskiego Orzysza, by walczyć o najważniejszy tytuł w swojej dyscyplinie.

Mistrzostwa Świata w spinningu z łodzi odbywają się na zlecenie Międzynarodowej Federacji Wędkarstwa Sportowego (FIPS), której członkiem jest Polski Związek Wędkarski. Lista poprzednich organizatorów robi wrażenie. Wcześniejsze starcia odbyły się w RPA, poprzednie we Francji, a jeszcze wcześniejsze w Rosji. PZW przewiduje, że w zawodach wezmą udział reprezentacje ok. 16 państw – po dwie dwuosobowe drużyny z każdego kraju. Biorąc pod uwagę zawodników, rezerwowych, cały sztab trenerski, sędziów oraz obsługę techniczną organizatorzy spodziewają się około 240 uczestników.

Więcej: <https://fishingchampionship.orzysz.pl/>

MUZEUM WARMII I MAZUR W OLSZTYNIE

Wystawy stałe

wtorek – niedziela 9.00-16.00, poniedziałek - nieczynne

Wystawy czasowe: Portret holenderski XVII wieku z galerii zu Dohna oraz Wnętrza stylowe od baroku do secesji. Miejsce: sale barokowe olsztyńskiego zamku – siedziba Muzeum Warmii i Mazur.

Wystawa „Portret holenderski XVII wieku z galerii rodu zu Dohna” prezentuje jedną z najcenniejszych kolekcji Muzeum Warmii i Mazur. Autorami obrazów są czołowi portreciści niderlandzcy, związani z haskim dworem rodu van Oranje-Nassau. Na wystawie muzeum prezentuje 39 portretów z kolekcji rodu zu Dohna. Od 1986 roku były one prezentowane w oddziale Muzeum Warmii i Mazur w Morągu, mieszczącym się w symbolicznym miejscu – podniesionym z ruin pałacu Dohnów. Kurator: Andrzej Rzempełuch.

„Wnętrza stylowe” to przegląd wyposażenia pomieszczeń dworskich i pałacowych prezentowanych w salach barokowego skrzydła olsztyńskiego zamku. Zwiedzający mogą obejrzeć w układzie chronologicznym, jak zmieniały się wnętrza w okresie od baroku do secesji. Kurator: Anna Malinowska, Dominika Kałabun.



Wystawa „W damskiej gotowalni”

Na wystawie zostaną zaprezentowane przedmioty codziennego użytku służące zachowaniu higieny i estetycznego wyglądu w XIX i na początku XX wieku. Ekspozycja zobrazuje przemiany następujące w zwyczajach higienicznych kobiet. Ciekawym aspektem wystawy będzie ukazanie utensyliów (bielizna czy przenośne toalety), będące tematem tabu wśród XIX-wiecznych dam.

Utkana opowieść. Warmińskie i Mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur

Wystawa poświęconą niepowtarzalnej kolekcji warmińskich i mazurskich tkanin ludowych pochodzących całkowicie ze zbiorów Muzeum. Na wystawie zobaczyć można charakterystyczne dla regionu „płachty”, tkaniny podwójne, pościelowe, kolorowe szmaciaki i uszyte z samodziółów elementy ubioru. Prezentując te eksponaty ukazujemy specyfikę dawnego rzemiosła ludowego oraz piękno tkanin charakterystycznych dla Warmii i Mazur.

Z niepamięci. Rzeźby Adolfo Wildta (1868-1931) z kolekcji Franza Rose z Dylewa

Wystawa prezentuje rzeźby wydobyte z terenu dawnego dworu dylewskiego. Wystawą tą chcemy przywrócić pamięć o włoskim rzeźbiarzu Adolfo Wildcie, jego mecenasie i protektorze Franzu Rose oraz miejscu wyjątkowym na mapie Prus Wschodnich, z jego wyróżnikiem – kolekcją sztuki i oryginalnym założeniem parkowym.

Luteriańskie epitafia i portrety upamiętniające

Na wystawie prezentujemy kilkadziesiąt epitafiów i portretów z trzech stuleci nowożytności (XVI-XVIII w.), stworzonych przez luteran na ziemiach dawnych Prus Książęcych. Prezentowane są portrety władców (książęta Albrecht i jego syn Albrecht Fryderyk), szlachty (rody Borków, Dohnów, Auerswaldów i Kreytzenów), duchowieństwa (wśród nich dwa portrety Marcina Lutra), mieszczan i chłopów.

Mikołaj Kopernik mieszkawiec olsztyńskiego zamku

Wystawa w całości poświęcona słynnemu astronomowi. Na ekspozycji zobaczyć można m.in. tablicę astronomiczną – jedyny zachowany instrument używany przez Kopernika, dzięki któremu wyznaczył moment równonocy wiosennej, kopernikowski inkunabuł medyczny – jedyną zachowaną w zbiorach polskich książkę z biblioteki Kopernika, a także szereg listów i dokumentów napisanych przez najznamienitszego mieszkańca olsztyńskiego zamku.

DOM „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

wtorek – niedziela 9.00-16.00, poniedziałek - nieczynne „Gazeta Olsztyńska” (1886-1939)

Ekspozycja pokazuje historię wydawnictwa, sylwetki jego twórców oraz poruszaną na łamach pisma problematykę – historię polskiej Warmii. Na wystawie można obejrzeć unikatowe egzemplarze pisma, dokumenty i zdjęcia, elementy wyposażenia zecerni oraz maszyny drukarskie. Szczególnie cenna jest jedyna ocalała, po całkowicie zniszczonym przez Niemców wydawnictwie, pamiątka – kilkadziesiąt drukarskich czcionek. Zmodernizowana ekspozycja wzbogacona została o nowe wątki tematyczne, między innymi opinie czytelników o roli i znaczeniu pisma w kształtowaniu ich postaw życiowych. Nowa aranżacja wystawy jest stylizowana na starą drukarnię.

Olsztyn. Szkice do dziejów miasta

Głównym tematem prezentacji są ludzie, którzy swym życiem oraz działalnością miasto i jego historię tworzyli, a także osoby wybitne i znane, dla których Olsztyn był miejscem urodzenia. Na ekspozycji zobaczyć można pamiątki i dokumenty związane z Janem z Łajs, Mikołajem Kopernikiem, Łukaszem Dawidem, Albertem Nowiejskim, Michałem Bartolomowiczem, Janem Krzysztofem Geese, Piotrem Poleskim, Janem Antonim Blankiem, Erichem Mendelsohnem, Feliksem Nowowiejskim, Marią Zientarą-Malewską, Emilią Sukertową-Biedrawiną, Eugenią Śnieżko-Szafnaglową, Henrykiem Panasem, Andrzejem Wakarem, Marianem Bublewiczem i Tadeuszem Nowakowskim.

Olsztyn Filmowy

W zbiorach Archiwum Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie znajduje się bogata kolekcja fotografii autorstwa Ryszarda Czerniewskiego. Część z nich ukazuje życie społeczne Olsztyna, wydarzenia kulturalne i polityczne, obrazujące codzienność okresu PRL-u. „Olsztyn filmowy” to prezentacja zdjęć z planów filmowych realizowanych w Olsztynie. Wśród nich: „Stawka większa niż życie”, fabularny film muzyczny „Kochajmy syrenki” oraz akcja promująca serial „Czterej pancerni i pies”.

Okna historii. W 130-lecie powstania „Gazety Olsztyńskiej” (1886-1939)

Plenerowa wystawa fotograficzna Okna historii przygotowana została z okazji przypadającej 16 kwietnia 2016 r. 130. rocznicy ukazania się pierwszego numeru niezwykle zasłużonej dla historii polskiej Warmii, „Gazety Olsztyńskiej”. We wnękach okiennych Muzeum Domu „Gazety Olsztyńskiej” – w latach 1920-1939 siedziby wydawnictwa pisma – umieszczono dwanaście zdjęć prezentujących siedzibę gazety oraz wnętrza zecerni z lat 20/30 ubiegłego wieku, założycieli i redaktorów gazety, a także członków rodziny Pięniężnych, dla których dom na obecnym Targu Rybnym był domem rodzinnym.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30

447200tbs-BA - C

Top Gun: Maverick, godz. 10:20, 13:20, 13:50, 16:30, 17:30, 18:30, 19:00, 19:30, 20:20, 21:00, 21:30; Pan Wilk i spółka. Bad Guys, godz. 10:30, 12:50, 14:00, 15:20,

16:15, 16:45, 18:15; Doktor Strange w multiwersum obłędu, godz. 11:00, 21:45; Foki kontra rekiny, godz. 11:20, 14:40, 17:00; Detektyw Bruno, godz. 13:10, 15:50, 18:20; Dogtanian. Psi muszkieterier, godz. 09:45, 11:50, 16:10; Men, godz. 19:20, 20:45; Księż, godz. 13:00, 20:30; F**king Bornholm, godz. 21:40; Trzy piętra, godz. 18:00; Felix i ukryty skarb, godz. 09:30; Poufne lekcje perskiego, godz. 10:00

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie, które zwiedzaliście, w których odpoczywaliście... Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

JEZIORKO NIDZICKIE

ks. Michał Piotrowski

**RESZEL**

Ewa Surazyńska

**RYBITWY W NIELBARKU**

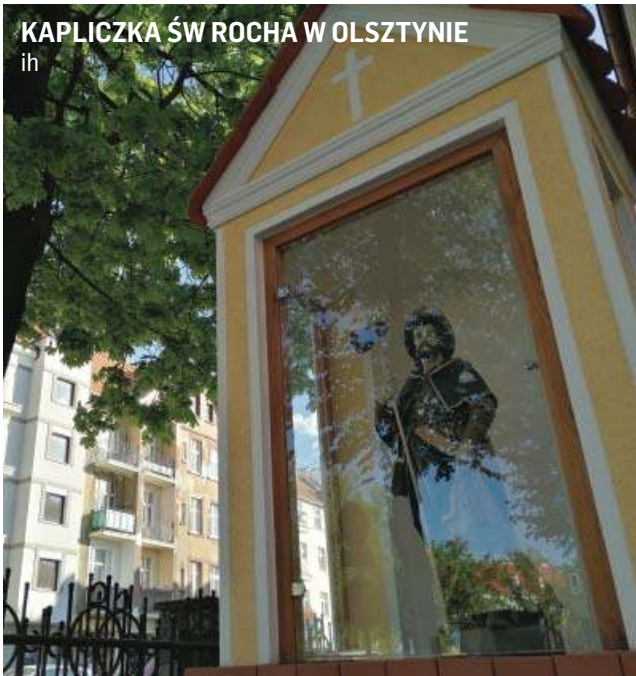
Arkadiusz Kamiński

**MLECZNE POLE**

Edward Balewski

**KAPLICZKA ŚW ROCHA W OLSZTYNIE**

ih

**LIDZBARK WELSKI**

Liliana Lisakowska



ZDROWE WŁOSY WIOSNĄ I LATEM

To dobry moment, aby wdrożyć plan naprawczy dla naszych włosów, aby móc cieszyć się zdrowszymi i mocniejszymi kosmykami. Jakich pięć kluczowych punktów powinno się znaleźć w urodowym SOS dla włosów podpowiada doświadczony trycholog.

Wdrożenie skutecznego planu naprawczego dla włosów wymaga przede wszystkim systematyczności w stosowaniu codziennej pielęgnacji oraz regeneracji. Punktem wyjścia powinien być przegląd stanu naszych włosów i zdiagnozowania ewentualnych problemów oraz potrzeb.

1. SPRAWDŹ KONDYCJĘ WŁOSÓW

Wygląd włosów jest odzwierciedleniem kondycji naszego organizmu, ale także wielu czynników zewnętrznych, w tym także błędów, które popełniamy w codziennej pielęgnacji. Aby wdrożyć plan naprawczy, musimy ocenić co wymaga szczególnej poprawy, czy nasze włosy są prawidłowo odżywione, czy nie brakuje im kluczowych mikro i makroelementów, wpływających na ich kondycję. Analizując stan zdrowia włosów, trzeba wziąć pod uwagę wiele czynników, dlatego domowymi sposobami będzie nam trudno to ocenić. Warto skorzystać z konsultacji trychologicznej, podczas której specjalista zrealizuje wywiad dotyczący zdrowia i kondycji włosów, badanie fizykalne oraz badanie trichoskopowe. Dodatkowo przejrzy laboratoryjne badania krwi, aby ocenić poziom żelaza i innych czynników, wpływających na stan naszych włosów. W razie potrzeby skieruje nas do lekarza danej specjalizacji, aby rozszerzyć wywiad. Istotnym badaniem, które ułatwi trychologowi diagnozę jest trichoskopia, pomagająca znaleźć przyczynę złego stanu włosów oraz skóry głowy.

— Trichoskopia pokaże kondycję naszej skóry głowy, gęstość włosów, grubość włosów, jakość cebulki włosa oraz wiele innych aspektów dotyczących problemów skóry głowy i łodyg włosów, w tym na przykład stopień zniszczenia łodygi włosa przez chemiczne i termiczne zabiegi. Idealnie jest, gdy kamerę do diagnostyki tri-



Fot. Pixabay

choskopowej wyposażono w odpowiednio dobrane technologie świetlne, np. światło spolaryzowane, które umożliwia ocenę m.in. naczynek krwionośnych i światło sfokusowane na ocenę warstwy rogowej. Z kolei światło UV umożliwia analizę ujść gruczołów łojowych. Trichoskopia pozwala na dokładną diagnostykę stanu skóry głowy i włosów. Warto z niej skorzystać, jeśli widzimy jakiegokolwiek nieprawidłowości lub chcemy kompleksowo zadbać o nasze włosy. Specjalista dokona analizy struktury zewnętrznej łodygi włosa pod trichoskopem stosując 700-krotne powiększenie i na tej podstawie może pomóc nam dobrać także spersonalizowaną pielęgnację — mówi Anna Mackojć z Instytutu Trychologii.

2. DOBIERZ WŁAŚCIWE PREPARATY

Dopasowana do potrzeb i regularnie stosowana pielęgnacja do skóry głowy i łodygi włosów przynosi zamierzone efekty, ale najpierw trzeba ją prawidłowo dobrać. Jedną z możliwości jest indywidualna konsultacja z trychologiem, który dokona nie tylko oceny kondycji skóry

głowy i włosów, ale także może udzielić cennych wskazówek dotyczących codziennej pielęgnacji. Pomocne może się także okazać zastosowanie w pielęgnacji równowagi PEH, czyli dostarczanie włosom protein, emolientów i humektantów w odpowiednich proporcjach. Składniki aktywne występujące m.in. w szamponach czy odżywkach, stosowane w codziennej pielęgnacji zgodnie z zasadą PEH przyniosą naszym włosom wiele korzyści w postaci odpowiedniej ochrony, regeneracji i nawilżenia. Kluczowe znaczenie ma jednak jej realizacja wymagająca dopasowania się do indywidualnych potrzeb naszych włosów.

— Mamy różny stopień porowatości i ubytków w strukturze włosów, dlatego podstawą stosowania pielęgnacji PEH powinna być dobra analiza ich jakości i znajomość składu danego preparatu. Wiedząc jak działają poszczególne składniki aktywne w produktach do włosów, możemy ułożyć lepszy plan pielęgnacji i uzyskać równowagę w stosowaniu protein, emolientów i humektantów — podpowiada Anna Mackojć, trycholog.

3. ZADBAJ O SKÓRĘ GŁOWY

Kondycja włosów zależy przede wszystkim od stanu skóry głowy, o czym wiele osób zapomina skupiając się tylko na pielęgnacji i regeneracji łodygi włosów. Samo mycie włosów nie wystarczy, jeśli chcemy prawidłowo zadbać o skórę głowy i mieć piękne, zdrowe włosy.

Peeling skóry głowy jest niezwykle ważnym, a często bagatelizowanym zabiegiem. Zdrowe i piękne włosy są wytworem czystej, zrównoważonej skóry głowy, a dokładnie jej naskórka. Stosowanie peelingu zapewnia redukcję zrogowaciałego naskórka, eliminację grudek łojowych oraz dotlenienie skóry głowy — mówi Anna Mackojć, trycholog.

Ważne jest zarówno regularne stosowanie peelingu skóry głowy, jak również prawidłowy dobór preparatu właściwego do naszego typu skóry głowy i jej dolegliwości. Istotnym czynnikiem w doborze jest na przykład wskaźnik kwasowości produktu. PH powinno mieścić się w granicach od 3,0 do 5,5. Odczyn pH powinien być kwaśny lub lekko kwaśny, gdyż takie właśnie pH odpowiada za kwasowość naszego płasz-

cza hydrolipidowego skóry oraz dokładne oczyszczenie zalegających pozostałości środków do stylizacji włosów. Realizowany systematycznie i prawidłowo peeling skóry głowy pozwala na lepszą absorpcję składników aktywnych zgromadzonych w ekstraktach czy ampułkach, wykorzystywanych na kolejnym etapie pielęgnacji.

4. ODŻYWIJ WŁOSY ODPOWIEDNIĄ DIETĄ

Zewnętrzna pielęgnacja i regeneracja to nie wszystko. Duże znaczenie dla kondycji włosów ma także odpowiednia dieta, która powinna być bogata w witaminy, makro- i mikroelementy. Nasze posiłki powinny dostarczać organizmowi witamin A, D, E, K oraz witamin z grupy B, które pozytywnie wpływają na kondycję włosów. Mineralami najważniejszymi dla zdrowia włosów jest cynk i miedź. Nasza dieta powinna być przede wszystkim zbilansowana tak, aby nie dopuścić do niedoborów w naszym organizmie, które w pierwszej kolejności odbiją się na stanie włosów. W codziennym jadłospisie nie powinno zabraknąć świeżych warzyw i owoców, ponieważ są one źródłem innych witamin i minerałów oraz substancji o cha-

rakterze antyoksydacyjnym. Niezbędne jest także bieżące uzupełnianie poziomu żelaza, gdyż jego niedobór najczęściej objawia się osłabieniem i wypadaniem włosów.

— Odżywianie powinno być dobrze zbilansowane, wówczas nasze włosy będą prawidłowo nawilżone i odżywione od środka, a w efekcie zachowają zdrowy wygląd. Warto zdawać sobie sprawę, że źle zbilansowane diety mogą zaburzać homeostazę organizmu, czyli równowagę m.in. procesów biochemicznych w ludzkim ciele i prowadzić do niedoborów witamin oraz składników mineralnych. W efekcie powodować złe odżywianie mieszków włosowych i przyczyniać się do ogólnej złej kondycji całej struktury włosa. Włosy mogą zacząć wypadać z powodu braku dostatecznej ilości składników odżywczych — wyjaśnia Anna Mackojć z Instytutu Trychologii.

5. REGENERUJ WŁOSY ZABIEGAMI

W zależności od możliwości czasowych i budżetowych, możemy przygotowywać samodzielnie zabiegi regeneracyjne dla włosów, na przykład na bazie wybranych olejków, niektórych owoców czy ziół lub skorzystać z zabiegów w gabinecie trychologicznym. Przewagą tego drugiego rozwiązania jest stosowanie przez specjalistę profesjonalnych produktów trychologicznych, które mają zazwyczaj dużo większe stężenie składników aktywnych i dają wielokierunkowe działanie. Specjalista w gabinecie ma możliwość zastosowania indywidualnie dobranej terapii, bazującej na różnych zabiegach, m.in. z wykorzystaniem mezoterapii, osocza bogatopłytkowego, infuzji tlenowej, laseroterapii, czy ledoterapii. Jeśli decydujemy się na regenerację w domowym zaciszu, przy wyborze preparatów i kosmetyków do regeneracji, warto zwrócić uwagę na skład i mechanizm działania składników aktywnych.

ŹRÓDŁO MATERIAŁY PRASOWE:
INNOVATIONPR.PL



JESTEŚMY
ZORIENTOWANI
NA REGION!

1886 ¹³⁶ 2022

BĄDŹ
NA BIEŻĄCO!



SŁUCHAMY
I WSPIERAMY,
KIEDY INNI
MILCZĄ!

1886 ¹³⁶ 2022

WŁĄCZ SIĘ!

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI Kaborno 10 km od Olsztyna 5000m2, 3000m2, 1000m2 bez pośredników, 698-150-696

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

PRACA

Konstal GARAŻE blaszane, BRAMY garażowe, KOJCE dla psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

dam pracę

FERMA drobiu, 668-047-381

POMOC kuchenną od zaraz, 606-643-429

POMOCNIKA, remonty, budowa, 602-172-613

PRACOWNIK fizyczny, 503-103-703

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

AUTO-MOTO

sprzedam

SUZUKI Grand Vitara (2006), 1,6, benzyna. Tel. 600829935

RÓŻNE

sprzedam

CAŁKOWITE wyposażenie restauracji, 605-635-949

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

nadajogloszenie.pl

nie musisz wychodzić z domu...

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 4 czerwca 2022 r. odeszła od nas w wieku 90 lat
Nasza Kochana Mama, Babcia, Prababcia i Praprababcia

ś. † p. **Maria Gryniewicz**
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek 7 czerwca 2022 r. o godz. 13:30 pożegnaniem i modlitwą w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 14:00 udamy się do grobu na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej gdzie odbędzie się ceremonia pochowania.
Pograżona w żalobie Rodzina

przymierze 06/06 - F

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 czerwca 2022 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. **Czesław Anzelm Pisarewicz**
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 czerwca 2022 r. (środa) o godz. 12:45 modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13:15 nastąpi wyprowadzenie do Parafii Świętego Maksymiliana Marii Kolbego przy ul. Dworcowej na Mszę Świętą pogrzebową ok. o godz. 13:30. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pograżona w żalobie Rodzina

arka 06/06 - F

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 czerwca 2022 r. odeszła od nas w wieku 70 lat
Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Siostra i Ciocia

ś. † p. **Jolanta Łukaszewicz**
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek, 7 czerwca 2022 r., o godz. 10:30 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11:00 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej na mszę świętą pogrzebową. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku synowie

1532220pb1-A - P

Pani

Krystynie Jabłońskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Siostry

składają współpracownicy
z Olsztyńskiego Konsorcjum Budowlanego Sp. z o.o.

1528220pb1-A - M

Panu

Prof. dr. hab.

Ryszardowi
Amarowiczowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Żony

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności
Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie

Rysiek, jesteśmy z Tobą...

1530220pb1-A - P

Koleżance

Magdzie Zielińskiej

wyrazy szczerzego współczucia i wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 30 w Olsztynie

1524220pb1-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć:

• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,
plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80,
czynne w godz. 7.00-15.00,
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**,
ul. Rybacka 35,
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

289190pb1-C-380-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-M



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

NA DOLE CAŁY CZAS SIĘ KOTŁUJE

IV LIGA PIŁKARSKA \\ Do zakończenia rozgrywek pozostały jeszcze dwie kolejki. Dwa rozstrzygnięcia już znamy na pewno — do III ligi awansowała Concordia Elbląg, która promocję zapewniła sobie już wcześniej, a do ligi okręgowej spadł Mazur Ełk.

C cały czas kotłuje się w dolnych rejonach tabeli, zespoły walczą o utrzymanie lub grę w barażach. Ekipy z IV ligi zerkają także na rozstrzygnięcia w III lidze, bo od tego dużo zależy. Na ten moment tabela jednak mówi, że spadają wszystkie zespoły z naszego województwa, czyli GKS Wikielec, Mamry Giżycko i Znicz Biała Piska. Tym samym z IV ligi spadają cztery zespoły, a dwa z miejsc 11 i 12 zagrają w barażach z wiceliderami lig okręgowych.

W Pasymiu zmierzyły się zespoły, które właśnie bardzo mocno chcą uniknąć degradacji i do tego nazywają się tak samo. Błękitni podejmowali imiennika z Ornety i byli bardzo gościnni, bo dali sobie strzelić trzy gole, a odpowiedzieli jedynie trafieniem Patrycjusza Małanowskiego, dla którego była to 21 bramka w tym sezonie.

Tyle samo goli na koncie i ex aequo pierwsze miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelców forBET IV ligi ma Mahamadou Bah, który strzelił jedną z bramek w meczu w Mławie, bo właśnie tam swoje spotkanie rozgrywa Polonia Iłowo. Gospodarze przegrali 1:3 z Mrągowią i na ten moment żegnają się z rozgrywkami.

Nie odbył się mecz w Morągu, gdzie miejscowy Huragan miał zagrać z Ma-



Fot: Mateusz Partyga

W Iławie w meczu czołowych drużyn forBET IV ligi Jeziorak zremisował z Polonią Lidzbark Warm. 1:1

zurem Ełk. W ostatnich spotkaniach trener elczan Andrzej Dadura dysponował bardzo wąską kadrą. Na mecz z Huraganem ze składu wypadło kilku zawodników z powodu choroby i kontuzji, przez co nie udało się zebrać pełnego zestawienia i zrezygnowano z dalekiego wyjazdu. Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej zapewne przyzna Huraganowi za to spotkanie trzy punkty walkowerem.

Pisa Barczewo rozbila u siebie 4:0 MKS Korsze, które są już pogodzone ze spadkiem, chociaż teoretycznie mają matematyczne szanse na pozostanie w lidze poprzez udział w barażach. Jak się jednak w ostatnich pięciu spotkaniach zdobywa raptem

jeden punkt, to nie można poważnie myśleć o sukcesie na koniec sezonu. Tym wysokim zwycięstwem piłkarze Pisy uczcili 40. urodziny trenera Pawła Radziwona, które przypadły na minioną niedzielę. Drużyna z Barczewa, dzięki tej wygranej, odskoczyła na 6 punktów od strefy barażowej, co na dwie kolejki przed końcem sezonu oznacza prawie pewne pozostanie w lidze. Uwaga — gola na 4:0 w 88 minucie zdobył... bramkarz Pisy Mateusz Piotrowski, który strzałem/wykopem (nieodpowiednie skreślić) z własnego pola karnego pokonał golkipera z Korsza!

W dwóch spotkaniach forBET IV ligi padł remis 1:1. W Dobrym Mieście miejscowy DKS zremisował z Granicą Kętrzyn. W Iławie

doszło do spotkania czołowych drużyn ligi. Miejscowy Jeziorak grał z Polonią Lidzbark Warmiński. Gospodarze wyszli na prowadzenie w pierwszej połowie za sprawą Michała Bartkowskiego, a po przerwie do remisu doprowadził Kamil Dajnowski. W 83 minucie spotkania na boisku pojawił się Arkadiusz Kuciński, najlepszy piłkarz Jezioraka, który przez ostatnie dziewięć miesięcy dochodził do pełni zdrowia po poważnej i bolesnej kontuzji kolana (zerwanie więzadła). Można tu mówić o wielkim pechu, bo temu zawodnikowi zdarzyło się to po raz drugi z rzędu — za pierwszym razem do zerwania doszło w prawym kolanie, a ostatnio w lewym. — Czuję się dobrze, po kontuzji nie ma

już śladu. Już praktycznie od miesiąca trenowałem z normalnym obciążeniem i nareszcie można było wyjść na boisko — mówi nam Kuciński.

Concordia Elbląg, która w zeszłym tygodniu świętowała awans do III ligi, wygrała na wyjeździe w Lubawie. W poprzedniej kolejce elbląska drużyna przegrała, ale teraz już wróciła na zwycięską ścieżkę, a dwa gole strzelił Brazylijczyk Augusto.

EMIL MARECKI, ZICO

WYNIKI 28 KOLEJKI:

• **Polonia Iłowo — Mrągowia Mrągowo 1:2 (0:0)**

1:0 — Rynkowski (49), 1:1 — Bah (68), 1:2 — Barszczewski (87)

• **Motor Lubawa — Concordia Elbląg 1:3 (0:2)**

0:1 — Pelc (20), 0:2, 0:3 — Augusto (33, 56), 1:3 — Gajewski (74)

• **DKS Dobre Miasto — Granica Kętrzyn 1:1 (0:0)**

0:1 — Czerniakowski (49), 1:1 — Różowicz (64)

• **Jeziorak Iława — Polonia Lidzbark Warmiński 1:1 (1:0)**

1:0 — Bartkowski (12), 1:1 — Dajnowski (53)

• **Błękitni Pasym — Błękitni Orneta 1:3 (0:2)**

0:1 — Januszkiewicz (34), 0:2 — Kurywczak (40), 1:2 — Małanowski (56), 1:3 — Kurywczak (78)

• **Pisa Barczewo — Granica Kętrzyn 4:0 (3:0)**

1:0, 2:0, 3:0 — Nawrocki (22, 24, 40), 4:0 — Piotrowski (88)

• **Huragan Morąg — Mazur Ełk,**

goście nie dojechali na mecz

• **Zatoka Braniewo — Olimpia II Elbląg,** mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku

PO 28 KOLEJKACH

1. Concordia	69	85:19
2. Polonia	56	66:33
3. Huragan*	56	69:28
4. Jeziorak	52	66:31
5. Granica	50	62:42
6. Mrągowia	49	66:44
7. Dobre Miasto	45	40:31
8. Moto	37	42:44
9. Olimpia II*	35	49:48
10. Pisa	35	41:51

11. Błękitni O.	29	36:74
12. Błękitni P.	29	39:67

13. Polonia	29	46:68
14. Korsze	24	34:74
15. Zatoka*	24	33:58
16. Mazur*	18	33:95

* mecz mniej

O PIŁCE

Sprawdzamy, jak po ostatniej serii ligowej wygląda sytuacja w obu grupach warmińsko-mazurskiej klasy okręgowej.

GRUPA I

Trwa wyścig teb w łeb o awans! Rominta Gołdap i Tęcza Biskupiec mają gigantyczną przewagę nad rywalami i już od dłuższego czasu było wiadomo, że sprawa 1 miejsca (awans bezpośredni) i 2 miejsca (baraże z zespołem z IV ligi) będzie rozgrywką pomiędzy tymi dwoma ekipami. W 28 kolejce zespoły z Gołdapi i Biskupca dołożyły na swoje konta kolejne komplety punktów.

WYNIKI 28 KOLEJKI:

- Tęcza Biskupiec — KS Wojciechy 4:0
- Łyna Sępole — Wilczek Wilkowo 2:4
- MKS Jeziorany — Węgoria Węgorzewo 1:1
- Naki Olsztyn — Orleża Reszel 1:0
- Rominta Gołdap — Czarni Olecko 4:3
- Pojezierze Prostki — Śniardwy Orzysz 0:5
- Rona O3 Ełk — Żagiel Piecki 5:2
- Omulew Wielbark — Victoria Bartoszyce 1:2

PO 28 KOLEJKACH

1. Rominta	76	86:37
2. Tęcza	76	124:27

3. Śniardwy	55	71:37
4. Rona O3	54	74:50
5. Żagiel	50	65:58
6. Węgoria	45	56:55
7. Naki	42	73:69
8. Wilczek	41	62:68
9. Victoria	40	34:35
10. Jeziorany	33	40:53
11. Orleża	29	48:53
12. Czarni	29	42:64
13. Łyna	28	50:84
14. Pojezierze	21	38:92
15. Omulew	17	41:74
16. Wojciechy	10	31:79

GRUPA 2

W 28. kolejce spotkań doszło do dużej niespodzianki. Będący zdecydowanym faworytem lider tabeli,

Olimpia Olsztynek, zaledwie zremisował na wyjeździe z Czarnymi Rudzienice 1:1, choć z przebiegu gry był nieco lepszym zespołem, co stwierdza także trener gospodarzy Jarosław Płoski. Na dodatek zawodnik gości Paweł Szantyr w 10 minucie nie wykorzystał rzutu karnego, z którego obronną ręką wyszedł bramkarz Czarnych Jacek Małanowski. Potknięcie lidera wykorzystala Polonia Pastęk, która na trudnym terenie w Turznicy pokonała tamtejszy Płomień 3:1, a wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył Radosław Lenart. Zapowiada

się pasjonująca końcówka sezonu, gdyż Olimpia ma zaledwie jeden punkt przewagi nad Polonią.

JK, ZICO

WYNIKI 28 KOLEJKI:

- Drwęca Nowe Miasto Lub. — Radomniak Radomno 3:4
- Czarni Rudzienice — Olimpia Olsztynek 1:1
- Unia Susz — Eeingi Zalewo 4:0
- Start Nidzica — Tęcza Miłomłyn 4:0
- Płomień Turznica — Polonia Pastęk 1:3
- Grunwald Gierzwałd — Delfin Rybno 2:5
- Ossa Biskupiec Pom. — Warmia Olsztyn 1:3

• **MKS Miłkowo — Kormoran Zwierzewo 0:0**

PO 28 KOLEJKACH

1. Olimpia	66	84:33
2. Polonia	65	116:53
3. Unia	58	79:41
4. Ossa	52	66:46
5. Płomień	50	60:38
6. Delfin	50	84:53
7. Start	47	65:56
8. Radomniak	41	44:56
9. Drwęca	37	54:54
10. Czarni	36	52:68
11. Warmia	31	70:72
12. Tęcza	30	42:60
13. Kormoran	25	50:92
14. Grunwald	22	38:82
15. Ewingi	18	34:82
16. Miłkowo	11	28:80

GKS WYGRAŁ NAWET Z WICELIDEREM!

III LIGA PIŁKARSKA \\ Walczący o utrzymanie GKS Wikielec lepszy od Polonii Warszawa, która celuje w awans do II ligi! Najwyższe zwycięstwo w sezonie odniósł Mamry, a Znicz wypuścił z rąk wygraną z Lechią, czym niemal pogrzebał szanse na utrzymanie.

GKS WIKIELEC — POLONIA WARSZAWA 2:1 (1:0)

1:0 — Kentaro (21), **2:0** — Jajkowski (72), **2:1** — Pazio (88), **GKS:** Wąsowski — Łukjańczuk, Grzybowski, Kacperek, M. Jajkowski, Szypulski, Żukowski (90+ Błaszak), Jankowski (77 Rosoliński), Kentaro, Otręba (77 Kopacz), Kujawa (54 Visnakovs),

Kroczące wiosną od zwycięstwa do zwycięstwa „Czarne Koszule” potknęły się w Wikielcu. Sytuacja wcale nie musi dziwić, bo GKS od momentu pojawienia się w klubie trenera Damiana Jarzembowskiego to zupełnie inna drużyna, która w ośmiu ligowych występach wywalczyła 17 punktów! Zresztą w sobotnie popołudnie długimi fragmentami wcale nie było widać, który zespół walczy o awans do II ligi, a który broni się przed spadkiem.

— Polonia osiągnęła wyraźną przewagę dopiero, gdy objęliśmy dwubramkowe prowadzenie — mówi Damian Jarzembowski. — Wcześniej potrafiliśmy utrzymywać się przy piłce, wyskoczyć do rywali wysokim pressingiem i zmusić ich do błędów. Zdobyliśmy w końcu dwa gole, a to najlepiej świadczy o tym, że naszym celem w meczu z Polonią naprawdę było zwycięstwo. Cieszę się, że zespół uwierzył, że jesteśmy w stanie tego dokonać. Ambicja w tym meczu była po naszej stronie i to chyba był klucz do wygranej. Zresztą pokazujemy to w ostatnich meczach i bardzo się z tego cieszę. Powiem szczerze, że piłkarsko też oczekiwaliśmy po drużynie rywali czegoś więcej, ale presja gry o awans krzyżowała szyki już niejednemu zespołowi — dodaje szkoleniowiec zespołu z Wikielca.

GKS objął prowadzenie w 21. minucie, a jako pierwszy na listę strzelców, tak samo jak przed tygodniem, wpisał się Arai Kentaro. Filigranowy Japończyk dobił uderzenie Michała Jankowskiego. To akurat bardzo dobre zestawienie, bo obaj w ostatnich

meczach należą do motorów napędowych ofensywnych akcji „Gieksy”.

Na 2:0 podwyższył kolejny zawodnik, bez którego nie byłoby przemiany zespołu z Wikielca. Mateusz Jajkowski, bo o nim mowa, haruje na całej długości i szerokości boiska, a wartością dodaną są jego stałe fragmenty gry. Stojącą piłką dzieli się rzadko, ale że zdobył już wiele ważnych bramek po bezpośrednich uderzeniach na bramkę, to nie bardzo daje kolegom argumenty, by szukać nowych wykonawców. W starciu z Polonią znów przymierzył, huknął i przyjmował gratulacje.

Napór rywali w ostatnim fragmencie spotkania dał im tylko bramkę honorową. Adam Pazio zdobył ją w 88. min, ale na więcej goli ambitnie walczący gospodarze już „Czarnym Koszulom” nie pozwolili. GKS wciąż ma jednak trzy punkty straty do bezpiecznego miejsca, dlatego w 37. kolejce zespół z gminy Iława znów musi powalczyć o pełną pulę. Wyjazdowe spotkanie z Błonianką Błonie w sobotę o godz. 13.

MAMRY GIŻYCKO — URSUS WARSZAWA 3:0 (2:0)

1:0 — Ratajczyk (16), **2:0** — Bucio (25), **3:0** — Sadocha (60) **MAMRY:** Woźniak — Świderski, Kucharski, Broż, Serbul, Raiński (46 Dražba), Łapiński, Bucio, Fabio Co (71 Rutkowski), Sadocha, Ratajczyk (80 Wiszniewski),

Trener Przemysław Łapiński, narzekający na skuteczność swoich podopiecznych w ostatnich meczach, postawił w starciu z Ursusem na dwóch napastników w wyjściowym składzie, a odważniejsze ustawienie szybko przyniosło zamierzone efekty. Mamry wykorzystała już pierwszą groźną akcję. Po kwadransie na listę strzelców wpisał się Adrian Ratajczyk, zdobywając drugą bramkę w barwach zespołu z Giżycka. Młody napastnik zdecydował się na uderzenie sprzed pola karnego, ale duży udział w trafieniu mieli Fabio Co i Mariusz Bucio. Portu-



Drużyna GKS Wikielec zanotowała kolejny bardzo dobry mecz pod wodzą trenera Damiana Jarzembowskiego (pierwszy z lewej)

galezyk odebrał piłkę rywalowi przy linii bocznej i zagrał do ustawionego w środku pola kolegi, a ten posłał kilkudziesięciometrowe podanie na wolne pole, czym zaskoczył wysoko ustawioną defensywę gości.

Druga bramka dla Mamr padła z rzutu karnego, ale kluczowym zagranieciem znów była długa piłka. Tym razem nad linią pomocy Ursusa podawał Łukasz Broż, w polu karnym faulowany był Eduard Serbul, a Bucio do asysty sprzed kilku minut dołożył pewne trafienie. W drugiej połowie wynik ustalił Krystian Sadocha. Wychowanek Mamr wykorzystał błąd obrońcy z Warszawy, który zbyt krótko zagrywał do swojego bramkarza. 19-latek do końca naciskał rywala i w nagrodę mógł posłać piłkę niemal do pustej bramki.

— W końcu wykorzystaliśmy wypracowane sytuacje i odnieśliśmy pewne zwycięstwo — mówi Przemysław Łapiński. — Możemy żałować, że nie potrafiliśmy zapunktować w kilku ostatnich meczach. Teraz nasze szanse na utrzymanie są już niestety bardzo małe, bo nie gwarantują nam tego nawet zwycięstwa w dwóch ostatnich meczach — zauważa szkoleniowiec.

Przed Mamrami ostatni wyjazdowy mecz w tym sezonie. W piątkowe popołudnie zagrają ze zdegradowanym już Sokołem Aleksandrów Łódzki.

ZNICZ BIAŁA PISKA — LECHIA TOMASZÓW MAZOWIECKI 2:2 (2:0)

1:0 — Baiduk (26), **2:0** — Famulak (28 karny), **2:1, 2:2** — Biernat (66, 87),

ZNICZ: Kanclerz — Pawluczuk, Duchnowski, Mosakowski, Jońca, Gulbierz (72 Kalinowski), Fiedorowicz, Kuśnierz, Baiduk, Famulak, Giełżyn,

Znicz miał w sobotę doskonałą okazję, by zrewanżować się Lechii za wysoką porażkę na boisku rywali w końcówce rundy jesiennej. Zespół z Białej Piskiej znów zagrał bardzo ofensywnie i choć na początku miejscowi kilkukrotnie dali się złapać na pozycji spalonej, to w końcu granie piłek za plecy obrońców przyniosło zamierzone efekty. W 26 minucie pojedynkę biegowy z boku boiska wygrał z rywalem Radosław Gulbierz, sprzed linii końcowej przerzucił piłkę na drugą stronę pola karnego, a tam niepilnowany Dmitrij Baiduk dopełnił formalności i dał gospodarzom prowadzenie. W kolejnej akcji podczas ofensywnego wejścia w polu

karnym rywali faulowany był obrońca Mateusz Jońca, a jedenastkę wykorzystał Maciej Famulak.

Od tego momentu Znicz zaczął pudłować na potęgę, choć okazji nie brakowało. Najpierw Marcin Fiedorowicz z bliska uderzył wprost w bramkarza, a dobitka Famulaka poszybowała wysoko nad bramką. Po chwili błąd obrońców Lechii wykorzystał Bartosz Giełżyn, odbierając piłkę przed polem karnym. Samotnie ruszył na bramkę, minął bramkarza, ale trafił w słupek.

„Gieł” powinien podwyższyć prowadzenie Znicza na początku drugiej połowy, ale po jego główce intuicyjną paradą na linii popisał się Mateusz Awdziejewicz, strzegący bramki Lechii. W kolejnych akcjach dalej sprzyjało mu szczęście, bo Giełżyn nie trafił w bramkę w drugiej sytuacji sam na sam. Tym razem napastnik Znicza prowadził piłkę od połowy boiska i znów minął golkipera, ale z ostrego kąta posłał piłkę w boczną siatkę. Potem napastnik główkował nad poprzeczką, choć wydawało się, że gości już nie uratuje przed stratą gola. Miejscowi kibice z niedowierzaniem patrzyli na marnowane okazje przez króla strzelców ligi z poprzedniego sezonu,

pamiętając o piłkarskim porzekadłe o niewykorzystanych sytuacjach.

Solidnie grająca w piłkę Lechia w końcu ruszyła odważnie do przodu i w 66. min zdobyła gola. Po raz drugi goście zadali cios w samą końcówkę, gdy jeszcze raz do siatki trafił Remigiusz Biernat. Goście przechrztyli miejscowych w sytuacji typu „gramy do gwizdka”. Gospodarze uznali, że piłka wyszła za linię końcową, ale sędzia puścił grę, a zawodnik Lechii wyłożył koledze futbolówkę jak na tacy.

Znicz przeżył w trakcie sobotniego meczu drogę z nieba do piekła, a także być może do IV ligi. Zespół z Białej Piskiej w najbliższej serii gier pauzuje, więc do ligowej puli może dopisać już tylko 3 punkty za ewentualne zwycięstwo z Legią II Warszawa w ostatniej kolejce, ale i tak wszystko będzie zależało od wyników rywali, którzy mają do rozegrania jeszcze po dwa spotkania.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

POZOSTAŁE WYNIKI

36 KOLEJKI:

Legionovia Legionowo — Unia Skierniewice 1:1, ŁKS II Łódź — Błonianka Błonie 3:1, Broń Radom — Świt Nowy Dwór Mazowiecki 1:1, Piłica Białobrzegi — Sokół Aleksandrów Łódzki 3:0, Legia II Warszawa — KS Kutno 2:2, Pelikan Łowicz — Jagiellonia II Białystok 2:1, Pauza: Wissa Szczuczyn

PO 36 KOLEJKACH

1. Legionovia	77	72:35
2. Polonia	75	74:24
3. Świt	58	57:40
4. Legia II	57	74:48
5. Błonianka	57	60:57
6. Lechia	55	60:42
7. Ursus	50	51:60
8. ŁKS II	51	57:49
9. Unia*	49	58:55
10. Jagiellonia II	46	61:58
11. Pelikan	45	57:44
12. Broń	45	40:54
13. Piłica	42	52:68
14. Kutno	40	44:58
15. Wikielec	39	39:50
16. Znicz*	39	49:67
17. Mamry	36	35:64
18. Sokół	25	34:56
19. Wissa	18	24:65

* mecz więcej

KURCZY SIĘ KADRA OLIMPII

PIŁKA NOŻNA \\ Już po zakończeniu sezonu z II-ligowej Olimpii Elbląg odeszła spora grupa piłkarzy. Przed końcem minionego tygodnia z klubem pożegnał się kolejny zawodnik, Portugalczyk Joao Guilherme oraz trener Tomasz Grzegorzczak.

Tego się nikt nie spodziewał. Jeden z podstawowych zawodników Olimpii Joao Guilherme rozstał się z klubem za porozumieniem stron i powrócił do ojczyzny. W barwach żółto-biało-niebieskich grał jako pomocnik. Wystąpił w 32. spotkaniach ligowych w sezonie 2021/2022. Jeśli chodzi o kadrę na nowy sezon, w drużynie elbląskiej zabraknie także bramkarza Marcina Dudka, który musiał powrócić z wypożyczenia do Stali Mielec. Nie zagrają także: Paweł Rutkowski, Szymon Stanisławski, Patryk Winiński, Marcin Bawolik, Piotr Kurbel i Denis Ostrowski, z którymi klub nie podpisał nowych kontraktów. Jak się dowiedzieliśmy, zarząd Olimpii prowadzi rozmowy z 2, 3 zawodnikami z I ligi, ale nie mają to być uzupełnienia, lecz wzmocnienia zespołu. Jakby tego było mało, z pracy w elbląskim klubie zrezygnował też trener Tomasz Grzegorzczak, który od nowego sezonu będzie prowadził I-ligową Resovię Rzeszów. Ten 41-letni szkoleniowiec pochodzący ze Szczecina do Elbląga trafił latem 2021 roku. Olimpia pod jego wodzą, z dorobkiem 48 punktów, zakończyła



Przygotowania do sezonu 2022/23 piłkarze Olimpii rozpoczną 13 czerwca

sezon 2021/22 na dziewiątym miejscu w tabeli. Były trener Olimpii przed odejściem powiedział: — Przychodząc tutaj, miałem za cel przygotować tak zespół, żeby grał na dobrym poziomie o spokojny byt w II lidze, z wprowadzaniem naszych wychowanków do podstawowego składu. To się udało. Byliśmy rewelacją w rundzie jesiennej, ale niedosyt pozostaje po rundzie wiosennej. Zabrakło skuteczności i konsekwencji tego był brak większej ilości zwycięstw. Pozostał jednak niedosyt, gdyż mogliśmy grać w barażach o I ligę. Jeśli chodzi o moją pracę w tym klubie, to wyjeżdżam jeszcze bardziej bogaty w doświadczenia sportowe. Dziękuję wszystkim kibicom za wsparcie. Dziękuję też klubowi, za dobrą współpracę i życzę też dobrych wyników i sukcesów w meczach II ligi w nowym sezonie — powiedział szkoleniowiec na „do widzenia”. Obecnie klub na miejsce Grzegorzczaka poszukuje nowego trenera. Przygotowania do sezonu 2022/23 piłkarze Olimpii rozpoczną 13 czerwca. Rozegrają cztery spotkania kontrolne, arcywalami będą: Arka Gdynia, Bałtyk Gdynia, Olimpia Grudziądz i Sokół Ostróda.

JERZY KUCZYŃSKI

SPRINTEM

TENIS \\ „Poland Garros” — taki transparent z flagą Polski zaprezentował jeden z kibiców Igi Świątek w trakcie meczu półfinałowego French Open, w którym Polka ograła Darię Kasatkina (6:2, 6:1). No i miał chłopak rację, bo kobiecie turniej Rolanda Garrosa rzeczywiście stał pod znakiem wielkiej dominacji zawodniczki z Raszyna. W finale turnieju wielkoszlemowego liderka światowego rankingu pokonała rozstawioną z numerem 18. amerykańską tenisistkę Cori Gauff (6:1, 6:3). To drugi w karierze triumf Świątek w paryskiej imprezie, poprzednio była najlepsza w 2020 roku. Mecz finałowy był jednocześnie 35. z rzędu zwyciężskim pojedynkiem 21-letniej Polki. W obecnym sezonie wygrała już sześć turniejów.



Wcześniej była najlepsza w Dausze, Indian Wells, Miami, Stuttgarcie oraz Rzymie.

FRENCH OPEN

Wynik finału kobiet: Iga Świątek (Polska) — Cori Gauff (USA) 6:1, 6:3

KAJAKARSTWO \\ Od tygodnia w ławie przebywa olimpijska reprezentacja Chin.

Zawodników z Azji można było zobaczyć m.in. w sobotę w trakcie treningu na Jezioraku. Jak się okazuje, licząca ponad 40 osób ekipa z Chin zamieszkała w hotelu Stary Tartak, nad samym brzegiem Małego Jezioraka. — Łącznie gościmy ponad 40 osób tworzących kadrę narodową Chin oraz sztab trenerski itd. Sportowcy z tego kraju będą



u nas mieszkać jeszcze przez miesiąc — mówi Dorota Stadnicka, właścicielka hotelu Stary Tartak. Reprezentanci Chin trenują na najdłuższym jeziorze w Polsce, gdzie mają bardzo dobre warunki na obóz (korzystają m.in. z toru wioślarskiego, na którym można przeprowadzić także trening kajakarski). A na co dzień

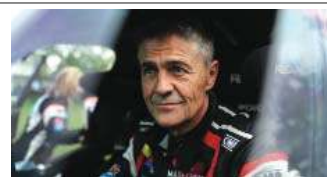
można ich również spotkać w lokalnych sklepach podczas zakupów czy też w trakcie spacerów.

LEKKA ATLETYKA

W Bydgoszczy odbył się 4. Memoriał Ireny Szewińskiej. W najbardziej interesującej nas konkurencji, ze sportowcem z woj. warmińsko-mazurskiego na liście

startowej, czyli w pchnięciu kulą, najlepszy był Nowozelandczyk Tom Walsh (21,80 metra). Michał Haratyk był czwarty z wynikiem 20,99 m, a Konrad Bukowiecki, czyli właśnie człowiek od nas, był piąty (20,93 m). — 20,93 to nie jest wcale mało, jak na ten moment przygotowań. Najważniejsze, że jestem zdrowy. Szykuje formę na mistrzostwa świata w USA, bo tam będzie świetny poziom. Amerykanie będą u siebie. Dziś stać mnie było tylko na tyle, bo nie jestem w mega formie. Jeżeli jednak bez formy pcham ok. 21 metrów, to chyba nie jest źle — powiedział Bukowiecki podkreślając, że w ostatnich latach poziom pchnięcia kulą jest kosmiczny.

ZICO, PAP



SPORT.wm.pl

PONIEDZIAŁEK 06.06.2022

ZESPÓŁ TRZEBA BUDOWAĆ OD NOWA

PIŁKA NOŻNA Sokół Ostróda po dwóch latach przygody w II lidze od nowego sezonu będzie ponownie rywalizował w niższej klasie. Pierwszy sezon na zapleczu I ligi był mocno obiecujący, ale niestety drugi był już kompletnie nieudany.

Od początku było wiadomo, że o pozostanie w lidze będzie bardzo trudno. Kłopoty finansowe Sokoła sprawiły, że w sezonie 2021/22 nie mógł skompletować on kadry, która mogłaby skutecznie rywalizować w II lidze. Po tym, jak odszedł Piotr Jacek, działacz klubu z Ostródy długo zastanawiali się komu powierzyć zespół i ostatecznie wybór padł na dotychczasowego dyrektora sportowego, Jarosława Kotas. Szkoleniowiec w ostatnim tygodniu przed startem ligi nie wiedział, jaką będzie dysponował podstawową jedenastką. Codziennie pojawiali się piłkarze z Polski, którzy chcieli trafić na Mazury w ramach wypożyczenia z innych klubów.

Tak zbudowana kadra nie miała większych szans na początku sezonu, bo musiało upłynąć sporo czasu, żeby drużyna zaczęła punktować. Nie doczekał tego Kotas, który pod koniec września, po 10 (!) porażkach z rzędu został zwolniony. W jego miejsce zatrudniono wtedy dotychczasowego asystenta Huberta Błaszczyka, który z miejsca wywalczył punkt na wyjeździe we Wrocławiu, a potem przysłała wygrana u siebie 3:1 z Hutnikiem Kraków. Fani Sokoła mieli nadzieję, że teraz już będzie z górki i zespół nawiąże skuteczną walkę o pozostanie w II lidze. Ostatecznie w rundzie wiosennej ostródzianie zdobyli 12 punktów, ze stratą 11 do bezpiecznego miejsca.

TRENER NR 3

Nic nie zapowiadało tego, że Błaszczyk pożegna się z posadą trenera. Na początku roku normalnie rozpoczął przygotowania z zespołem, ale w połowie stycznia działacz jeszcze wtedy II-ligowca zdecydował



Przed nowym szkoleniowcem misja zbudowania zespołu praktycznie od nowa, bo większość piłkarzy z kadry II-ligowej było wypożyczonych do Sokoła z innych klubów

wali się na kolejną zmianę szkoleniowca. Na linii: trener — zarząd klubu nie było porozumienia w sprawie transferów na rundę wiosenną. Szkoleniowiec Błaszczyk chciał mieć swoje zdanie na temat ściąganych zawodników, a działacze, choć nie mówili tego wprost, myśleli już o składzie na III ligę i na transferowaniu zawodników także z regionu. Dlatego w trakcie przygotowań do rundy wiosennej w Sokole pojawił się trzeci trener.

Umowę podpisał pochodzący z Iławy Wojciech Figurski, który propozycję pracy w Sokole miał jeszcze we wrześniu, ale jako... asystent Błaszczyka, ale wtedy grzecznie podziękował. Ambitny szkoleniowiec podkreślał, że nie przyszedł do Sokoła

po to, żeby spaść z drużyną i szyskować ją na sezon w III lidze. Matematyczne szanse na utrzymanie cały czas były, ale żeby wyostać się ze strefy spadkowej należało od początku wygrywać. Tego zabrakło, a ostatecznie okazało się, że Sokół pod wodzą Figurskiego nie wygrał ani razu.

TO MNIE BARDZO MOCNO FRUSTROWAŁO

Po ostatnim meczu w II lidze z Garbarnią Kraków natychmiast pojawił się komunikat, że Figurski odchodzi z Sokoła. Jak trener podsumowuje ten okres swojej pracy? — Wyniki świadczą o tym, że dość łatwo kreowaliśmy akcje ofensywne, w porównaniu z wcześniejszym okresem to był duży plus — tłumaczy Figurski.

— Zastrzeżenia moge mieć do skuteczności, bo mieliśmy taki moment sezonu, że w czterech spotkaniach nie wykorzystaliśmy dziesięciu „dwustupniowych” sytuacji. Fatalnie wyglądaliśmy w grze defensywnej, to było naszą ogromną bolączką, mimo tego, że sporo czasu poświęciliśmy temu aspektowi gry na treningach. Dużo więcej oczekiwałem także od bramkarzy, bo straciliśmy masę bramek, których na szczeblu centralnym tracić się nie powinno. Zimą odeszło trzech zawodników: Marcin Staniszewski, Jan Flak i Mateusz Bondarenko — tych filarów obrony nie udało się zastąpić w skali jeden do jednego. Każdy, kto przyszedł za nich, okazał się słabszy. Uważam, że mogliśmy się

utrzymać. Każdy nas chwalił za grę, ale z tej gry nie było punktów. W seniorskiej piłce zawsze na końcu najważniejszy jest wynik, a tego nie było i to mnie bardzo mocno frustrowało.

TRENER NR 4 LADA MOMENT

Wydawało się, że Figurski, mimo spadku, nadal będzie pracował w Sokole w III lidze, bo jeszcze na początku maja sposobili się do budowania kadry na nowy sezon. Tak się jednak nie stało i w rozgrywkach 2022/23 Sokół będzie miał kolejnego trenera, czwartego w okresie 12 miesięcy.

— To było pewne i postanowione, że mimo tych rozczarowujących wyników nadal będę pracował w Sokole — mówi Figurski. — Jednak nasze wizje

budowania drużyny oraz tego, jak ma wyglądać rola trenera w tym projekcie, mocno się różniły. Pewne sprawy są nieakceptowalne i nie mogłem się na nie zgodzić. Rozstaliśmy się w zgodzie, podaliśmy sobie ręce i to jest dla mnie najważniejsze. O rozstaniu nie zdecydowały wyniki, bo ja już dzwoniłem do zawodników, zaplanowałem sparingi w okresie przygotowawczym. Rozmawiałem z każdym z piłkarzy z obecnej kadry o ich przyszłości. Rozstaliśmy się w zgodzie i na Sokoła nic złego nie powiem. Wspólnie uznaliśmy, że nasza współpraca nie ma sensu na ten moment — dodaje szkoleniowiec z Iławy.

Powstaje pytanie: i co teraz? Sokół przede wszystkim musi znaleźć trenera, który w nowym sezonie poprowadzi zespół w rozgrywkach III ligi. Przed nowym szkoleniowcem misja zbudowania zespołu praktycznie od nowa, bo większość piłkarzy z kadry II-ligowej było wypożyczonych do Sokoła z innych klubów.

Kto może zostać nowym opiekunem piłkarzy z Ostródy? Na ten moment nie wiadomo. Próbowaliśmy się skontaktować z prezesem Jerzym Sarneckim, ale niestety nie odebrał od nas telefonu, ani nie odpowiedział na wiadomość tekstową.

Wiemy natomiast, że Sokół nie będzie miał kłopotów z budżetem na nowy sezon. Ponad 600 tysięcy złotych trafi do skarbcza przy al. 3 Maja 19a z programu Pro Junior System. Sokół wygrał klasyfikację, za którą Polski Związek Piłki Nożnej płaci 1,1 miliona złotych, ale z racji tego, że zespół spadł, to dostanie połowę tej sumy plus bonus z ogólnej kwoty do podziału na wszystkie kluby.

EMIL MARECKI